

# WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 Łódź, Piątek, dnia 6 Sierpnia 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy

Nr 97

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.  
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.  
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.  
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.  
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

## Strajk powszechny w Łodzi Bezrobocie objęło instytucje publiczne.

**Ostateczna konferencja. — Poseł Gierlicz cofnął podwyżkę. —  
Remuneracje w magistracie — Oświadczenie komisji „pięciu”.  
Groźba strajku generalnego.**

Zgodnie z przyżyczeniem p. woje-  
wody co do zlikwidowania strajka do  
południa, zwrócił się p. wojewoda do  
elektronii i tramwajów o wydłigowa-  
nie do niego przedstawicieli tych insty-  
tucji na konferencję.

W odpowiedzi elektronii nadesła-  
ła pismo w którym zawiadania że  
nikogo z zarządu nie ma w Łodzi  
więc nie mogą zadość uczynić prośbie,  
a z ramienia dyrekcji tramwajowej  
przybył dyrektor Ring.

Równocześnie zjawił się w woje-  
wództwie dyrektor tramwajów podjaz-  
dowych p. Gierlicz, który oświadczył  
że mimo podwyższenia płac pracowni-  
kom o 12 proc. zarząd jednak w ostat-  
niej chwili podwyżkę tę cofnął.

W międzyczasie przybyli przedsta-  
wiele komisji „pięciu” i poszczegól-  
nych sekcji związku pracowników insty-  
tucji użyteczności publicznej oraz p.  
wiceprezydent Groszkowski i w obec-  
ności okręgowego inspektora pracy  
p. Wotkiewicza i naczelnika wydz.  
samorz. p. Zakrzewskiego, rozpoczęła  
się konferencja w sprawach, dotyczących  
się magistrata.

Zagajając konferencję, p. wojewoda  
zaznaczył że celem konferencji jest  
uregulowanie żądań pracowników miej-  
skich, rzeźni i wypłaty gratyfikacji w  
gazowni.

Co do poborów pracowników miej-  
skich złożył sprawozdanie p. Zak-  
rzewski, który wyjaśnił że sprawa ta  
została uregulowana rozporządzeniem  
Prezydenta Rzplitej i zarządzeniem  
min. spraw. wewn.

W odpowiedzi p. Kowalski oświad-  
czył że związku w sprawie tej interwen-  
jowały w ministerstwie i otrzymały  
wskazówki by przygotować spis tych  
urzędników, którym pobory obniżono  
z wykazaniem różnicy płac lub po-  
krzyżowaniem tych pracowników.

Akeja ta jest w toku i w najbliż-  
szym czasie spis ten zostanie przed-  
stawiony województwu. Równocześnie  
p. Kowalski poruszył sprawę remune-  
racji, i żądał przedstawienia wojewo-  
dzie spisu tych urzędników, którym  
dzielono tych remuneracji.

Z kolei p. wiceprezydent Grosz-  
kowski wskazał że magistrat dąży do  
zachowania poprzednich poborów pra-  
cowników, lecz mimo to trzeba było  
przeprowadzić redakcję płac wskutek  
zarządzeń władz nadzorczych.

Co się tyczy remuneracji p. Grosz-  
kowski zwrócił się do przedstawicieli  
związków z prośbą by w poszczegól-

nych wypadkach zwracali się wprost  
do niego, a postara się by krzywd nie  
było.

Po wysłuchaniu stron p. wojewo-  
da oświadczył że co do zakwalif kowa-  
nia urzędników magistratu po otrzy-  
mianiu materiału z ministerstwa i ze związk.,  
zwrócił się do ministerstwa by żądania  
pracowników zostały załatwione po-  
myślnie dla nich.

W przemówieniu swem p. wojewo-  
da dłużej zastanowił się nad sprawą  
remuneracji i pod adresem magistrata  
zgłosił żądanie zastosowania się do  
zarządzeń ministerstwa by remuneracje  
otrzymali najbardziej potrzebujący, przy-  
czem zażądał od wiceprezydenta Grosz-  
kowskiego listę urzędników, którzy jaż  
remunerację otrzymali.

Następnie omawiano sprawę graty-  
fikacji dla pracowników gazowni i p.  
wojewoda zażądał by zobowiązanie,  
dane przez magistrat w marcu pracow-  
nikom po strajku zostało przez magi-  
strat honorowane, ponieważ wypłata  
tej gratyfikacji w kilka ratach nie bar-  
dzo obciąża magistrat.

W odpowiedzi p. wiceprezydent  
Groszkowski oświadczył że w sprawie  
tej dopiero jutro może dać wyjaśnienie  
po porozumieniu się z wiceprezyden-  
tem Wojewódzkim, który sprawami te-  
mi zajmuje się.

W tym momencie p. Kowalski po-  
prosił o wyjaśnienie jak przedstawiają  
się sprawy w innych instytucjach, gdyż  
zbliżyła się godzina druga i maszą być  
wydane zarządzenia co do rozpoczęcia  
strajka.

W odpowiedzi p. wojewoda oznaj-  
mił że co się tyczy tramwajów to w  
gabinecie oczekuje go dyrektor Ring i  
po otrzymaniu od niego odpowiedzi,  
zakomunikuje ją przedstawicielom pra-  
cowników.

W sprawie kolejek dojazdowych  
to odbyła się konferencja z p. Gierli-  
czem, który oświadczył że cofną pod-  
wyżkę dla pracowników. P. wojewoda  
odpowiedział p. Gierliczowi że postano-  
wienie to jest niesprawiedliwe, gdyż  
pracownicy tych kolejek zarabiają  
mniej niż ich koledzy w mieście i że  
ostatnia podwyżka miała na celu amo-  
żliwienie podwyższenia pensji pracow-  
nikom.

Następnie udał się p. wojewoda  
do gabinetu, gdzie rozmawiał z p. Rin-  
giem i po krótkim czasie wrócił z od-  
powiedzią że zarząd tramwajów odrzu-  
ca możliwość adzielenia podwyżki, mo-  
tywując swą uchwałę deficytem, przy-

czem przedłożył wykazy pracowników,  
którzy na tramwajach miejskich są le-  
piej płatni niż w innych przedsiębior-  
stwach i że prócz pensji otrzymują oni  
premie i inne świadczenia.

Po wysłuchaniu p. wojewody, p.  
Kowalski złożył następujące oświadcze-  
nie: „Ze względu na to, że konferencja  
nie dała wyniku zadawalniającego co do  
żądania pracowników, zmaszeni są oni  
z winy opornego, zajętego przez przed-  
siębioreów stanowiska, zając się wywal-  
czeniem swych postulatów drogą  
strajka.”

P. wojewoda widząc że strajk  
jest nieunikniony oświadczył że zadanie  
swe spełnił i wyczerpał wszelkie moż-  
liwe środki i apelował do przedstawicie-  
li związków by wpłynęli na robotników,  
aby strajk nie przyjął formy niepożą-  
danej w interesie bezpieczeństwa i spo-  
koja publicznego.

\* \* \*

Natychmiast po konferencji komi-  
sja „pięciu” udała się do związku i  
wydano telefonizne dyspozycje delega-  
tom by przerwali pracę.

Po upływie kwadransa, tramwa-  
je puczyły zjeżdżać do remizy, pracow-  
nicy magistratu i gazowni, oraz ro-  
botnicy w gazowni i rzeźni opuścili biał-  
ra i warsztaty i strajk rozpoczął się.

\* \* \*

Po wybuchu strajku p. wojewo-  
da zawiadomił o wyniku konferencji  
władze centralne w Warszawie i wydał  
zarządzenia podległym im organom  
co do utrzymania spokoju publicznego.  
(bip)

### Strajk na tramwajach podjazdowych.

O godz. 4 po poł. na skutek za-  
rządzenia komisji „pięciu” poczęły zjeżd-  
żać do remiz tramwaje podmiejskie  
zgierskie, pabjanickie, konstantynowskie  
i aleksandrowskie.

Równocześnie pojawiły się na  
tych liniach autobusy, które stanowią  
obecnie jedyną komunikację między  
miastem z okolicą, tak że dowóz żywno-  
ści będzie znacznie utrudniony.

Trzeba zaznaczyć, że pracownicy  
kolejek dojazdowych dopiero przed  
wybuchem strajku dowiedzieli się o  
tem, że dyrekcja postanowiła cofnąć  
uchwałę swą co do podwyższenia płac  
pracownikom o 12 proc.

Jest to niebywały wybryk ze stro-  
ny dyrekcji, która uzyskała od rządu  
zezwolenie na podwyższenie taryfy na  
kolejkach, rzekomo dla udzielenia pod-  
wyżki pracownikom. (b)

### Strajk w magistracie.

W magistracie przerwano pracę w  
dniu wczorajszym o godz. 2 i pół i mo-  
mentalnie wszystkie biura opustoszały.

Ze wszystkich instytucji magistrac-  
kich pozostały czynne jedynie pogoto-  
wie ratunkowe, na stanowiskach pozos-  
tała służba szpitalna, oraz woźni i do-  
zorujący majątek miejski,

W razie zaostrzenia się strajku,  
wycofani zostaną z pracy również i  
wyżej wymienieni pracownicy miejski. (b)

### W elektrowni i telefo- nach.

W myśl uchwały powziętej przez  
delegatów na zebraniu onegdajszym,  
bezrobocie nie objęło narazie elektrow-  
ni i telefonów i instytucje te przyłącza-  
ją się do strajku dopiero w razie zaostrze-  
nia go, co może nastąpić jutro, lub po  
jutrze, o ile nie zajdą okoliczności, któ-  
reby wskazywały na możliwość zlikwid-  
wania strajku na podstawie żądań pra-  
cowników. (b)

### Na robotach kanalizacyjnych.

Robotnicy, zatrudnieni przy kana-  
lizacji, oraz przy robotach miejskich  
postanowili w razie przedłużenia się  
bezrobocia przyłączyć się doń i całko-  
wicie poprzeć strajkujących.

W ten sposób, o ile bezrobocie  
nie zostanie zlikwidowane dziś, lub  
jutro, wybuchnie strajk generalny. (b)

### Bezpieczeństwo publiczne.

Władze bezpieczeństwa publicznego  
wydały dalekoidące zarządzenia w  
celu utrzymania w mieście ładu i spo-  
koju i uniemożliwienia podejrzanym in-  
dywiduum wykorzystania sytuacji.

Ulice, nie posiadające światła elek-  
trycznego, tonąc będą w ciemnościach  
z powodu strajku w gazowni i dla za-  
bezpieczenia bezpieczeństwa osobistego  
przechodniów, po ulicach tych krążyć  
będą wzmocnione patrole policji pie-  
szej i konnej. (b)

# Zamęt w Sowietach.

## Jak wykryto spisek Zinowjewa.

PARYŻ, 5.8. — Pisma rosyjskie otrzymały z kół zbliżonych do W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, następujące informacje:

Państwowy urząd polityczny w Moskwie otrzymał pierwsze wiadomości o tem, że członkowie opozycji, zbliżonej do Zinowjewa, szykują się do czynnej akcji przeciwko komitetowi centralnemu partji komunistycznej, w końcu czerwca r. b. Jeden z członków opozycji informował kierownika G. P. U. o tem, że Zinowjew wysłał komunistę Dosyczewa z Piotrogradu do Charkowa i Rostowa w celu nawiązania kontaktu z byłymi członkami organizacji leningradzkiej przeniesionymi do tych miast z Piotrogradu po XIV zjeździe partji komunistycznej. W tym samym celu wyjechał do Jekaterynburga i Wiatki komunista Nazarewski.

Z tego samego źródła G. P. U. poinformowano, że podróż Zinowjewa do Pskowa dokonana jakoby w celach inspekcyjnych komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, w rzeczywistości spowodowana była koniecznością wzięcia udziału w tajnej konferencji przywódców opozycji, która odbyła się w Pskowie. Na konferencji tej ustalono plan działalności opozycjonistów, plan ten przewidywał przede wszystkim legalizację frakcji opozycyjnej przy poparciu zagranicznych partji komunistycznych, będących pod bezpośrednim wpływem kierowanej przez Zinowjewa międzynarodówki.

Dnia 4 lipca Dosyczewa aresztowano w Stalanie (Józówce). Przyznał się on natychmiast do udziału w akcji Zinowjewa i ujawnił szereg

nieznanych dotąd państwowemu urzędowi politycznemu szczegółów. Między innymi otrzymał państwowy urząd polityczny odpisy protokołu konferencji pskowskiej. Lecz, nie posiadając jeszcze dostatecznych danych dla likwidacji akcji opozycjonistów, zwolniło G. P. U. Dosyczewa, który odłąd pozostał na usługach tego urzędu, jako konfident w składzie opozycji. Przy pomocy Dosyczewa i kilku innych członków opozycji otrzymał państwowy urząd polityczny wiele dowodów planowej akcji Zinowjewa przeciwko komitetowi centralnemu partji. Pod kierunkiem współpracowników wydziału wykonawczego międzynarodówki oraz wyznaczonych w tym celu przez Łaszewicza współpracowników wydziału politycznego rewolucyjnej rady wojennej odbyły się w Moskwie, Charkowie i Kijowie zebrania robotnicze, na którym mówiono nawet o zamordowaniu Stalina i innych członków komitetu centralnego.

Wiadomość o tem skłoniła rząd sowiecki do rozpoczęcia przyspieszonej akcji w celu zlikwidowania spisku Zinowjewa i Łaszewicza. Zwołała konferencję komitetu centralnego oraz centralnej komisji kontrolnej partji. Na konferencji tej powzięto znane uchwały z dn. 23 lipca r. b.

W Piotrogradzie opozycja wydała kilka numerów pisma „Nasza Prawda”, w którym politykę komitetu centralnego partji określano, jako oportunistyczną, burżuazyjną i dążącą do likwidacji rewolucji w Rosji sowieckiej.

## Likwidacja akcji opozycyjnej.

MOSKWA, 5.8. Rząd sowiecki powziął decyzję w sprawie utworzenia specjalnej komisji, która zajmie się lik-

widacją prądów opozycyjnych w partji komunistycznej. W skład komisji wejdą Rykow, jako reprezentant rady komisarzy ludowych. Kujbyszew, jako reprezentant sekretariatu generalnego partji oraz Unslicht, jako reprezentant państwowego urzędu politycznego.

## Dymisje w czerwonej armji.

MOSKWA, 5.8. W wykonaniu rozporządzenia biura politycznego partji komunistycznej o usuwaniu z organizacji elementów opozycyjnych zwolniono z czerwonej armji 400 oficerów, stojących blisko grupy Zinowjewa. Kamieniew ma otrzymać rektorat instytutu Karola Marksa, przez to samo utraci stanowisko, jakie zajmuje w rządzie. Uważać to należy za honorowe usunięcie Kamieniewa z partji. W najbliższym czasie ma nastąpić szereg przesunięć na placówkach zagranicznych w pierwszym rzędzie w Paryżu, Pekinie i Teheranie. Zinowjew według informacji z jego otoczenia ma udać się na dłuższy wypoczynek nad morze Czarne, podobnie jak swego czasu znajdujący się w nielascie Trocki.

## Niemieccy pretorjanie Moskwy.

BERLIN, 5.8. — „Sozialistische Korespondenz” donosi z Moskwy, iż do garnizonu moskiewskiego przydzielona została 6-ta brygada czerwonej legji codziennickiej, składająca się głównie z Niemców. Niemieckie organizacje komunistyczne otrzymały rozkaz wysłania swych członków do bataljonów cudziomskich w Moskwie gdzie otrzymywać będą specjalne wykształcenie ideowe i techniczne na wypadek przyszłej wojny cywilnej. Specjalnie uwzględniona ma być statystyka walki ulicznej.

## Wielka katastrofa kolejowa—43 ofiary.

LWOW, 5.8 (PAT). Dyrekcja kolejowa we Lwowie komunikuje: W dniu dzisiejszym pociąg osobowy Nr. 22, który odszedł ze Lwowa o godz. 7.45 rano, przy wjeździe do stacji Rzeszów najechał na tabor przetokowy. Parowóz, wagon służbowy i 4 wagony osobowe zostały uszkodzone. 43-podróżnych jest rannych w tem jeden ciężko.

## Krwawe starcie w Berlinie

BERLIN, 5.8 (PAT). Dzisiaj doszło w miejscowym urzędzie pośrednictwa pracy do starcia między bezrobotnymi a policją. Bezrobotni pobili kilku urzędników urzędu pośrednictwa pracy. Policja zdołała przy użyciu pałek gumowych i karabinów opróżnić ulice okoliczne, gdzie zebrał się następnie olbrzymi tłum, który przyjął groźną postawę wobec policji.

## Wilhelm chce wrócić na tron by czuwać nad pokojem świata.

NEW YORK, 5.8. Herman Bernstein, autor księgi „Droga do pokoju”, otrzymał od cesarza Wilhelma list następującej treści:

„Jedyną drogą do pokoju jest stwierdzenie, że Niemcy nie ponoszą winy za wybuch wojny światowej, oraz anulowanie traktatu wersalskiego wreszcie ponowne wprowadzenie w Niemczech monarchji wraz z cesarzem. Bez spełnienia tych warunków nie będzie pokoju. Cesarz niemiecki zna sposoby utrzymania pokoju świataowego przez lat 30-ci. Z pomocą Boga potrafiłby to uczynić nadal”.

Na najwyższy rozkaz jego cesarskiej mości podpisano hrabia Finckenstein.

## Eks-kronprinz przygotowuje „pucz” monarchistyczny?

WROCLAW, 5.8. (Tel. wł.) W siedzibie ekskronprinceza na zamku w Oleśnicy w obecności byłego następcy tronu odbyła się konferencja przedstawicieli skrajnie prawicowych nacjonalistycznych organizacji. Zdecydowano stworzenia bojowego zjednoczenia organizacji ojczyznianych i „uvelkische” pod pretekstem odporu przeciw komunistom. Prasa lewicowa wyraża z tego powodu obawy przed poważną próbą monarchistycznego puczu.

## Kradzież korony.

N. YORK, 5.8 (A. W.) — Według nadeszłych tutaj doniesień, policja czyni gorączkowe poszukiwania za koroną ze statuy Madonny w miejscowości Gujan de Lupo, wykonanej ze szczerzego złota.

Korona ta posiada wartość 800 tysięcy pesetas.

# SENACKIE ŻALE PO NIEWCZASIE

## Spóźnione obrady senatorów.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad Codz.” tel.:

Marszałek Trąpczyński w dalszym uporze dążąc do zmiany zasadniczych praw senatu wezwał telefonicznie jego członków którzy rozjechali się już na ferie letnie na dzień dzisiejszy do Warszawy. Zjechali się więc z całej Polski senatorowie mocno niezadowoleni ze swojego marszałka, co daje się odczuć nie tylko na lewicy lecz także na prawicy. Wśród członków senatu panuje przekonanie, że marszałek Trąpczyński występując ze stanowiska w obronie rzekomych krzywd senatu mocno przesadził i naraził senat na ośmieszenie w opinii publicznej.

## Posiedzenie komisji konstytucyjnej.

O godz. 11 rozpoczęły się obrady senackiej komisji konstytucyjnej, pod przewodnictwem sen. Zdanowskiego. Wziął w nich udział również marszałek Trąpczyński. Wicemarszałek Woźnicki „Wyzwolenie”, zastrzegł się przeciwko prowadzeniu obrad nad sprawami, które nie zostały przez kazane przez plenum senatu komisji to zn. nad pierwszym punktem porządku obrad. Decyzja co do zmian Konstytucji postanowionych przez sejm.

Sen. Koerner

zastrzegł się przeciw prowadzeniu obrad merytorycznych ze względu na to, że ustawy o zmianie Konstytucji i pełnomocnictwach dla rządu zostały przyjęte i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszone.

Oдноśne wnioski obu senatorów nie uzyskały większości komisji poczem rozpoczęto dyskusję merytoryczną, którą otworzył dłuższem przemówieniem marszałek Trąpczyński, skarżąc się na krzywdy, których senat jakoby doznał od sejmu.

Na wstępie marszałek oznajmił, że pierwszy punkt porządku dziennego, mianowicie decyzja co do zmian w Konstytucji, postanowionych przez sejm, wobec zmiany sytuacji, jest nieaktualną. Natomiast na pierwszy punkt przychodzi wniosek sen. Zdanowskiego (ZLN), o ile nikt nie zaprotestuje.

Sen. Woźnicki proponuje, aby ten punkt rozpatrzyć na następnem posiedzeniu senatu. Marszałek zgodził się na to zaznaczając, że następne posiedzenie odbędzie się jeszcze dzisiaj.

Ponieważ nie było protestów, przystąpiono do porządku dziennego. Przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet oraz zapowiedzianą zmianę do noweli do ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dzisiaj, godz. 6 po południu.

Po upływie pół godziny marszałek otworzył drugie z kolei posiedzenie senatu. Na porządku dziennym jedyny punkt: wniosek sen. Zdanowskiego (ZLN), Kasznicy (Ch. N.) i innych. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Senat stwierdza, że przy uchwaleniu w izbach prawodawczych projektu ustawy o zmianach w Konstytucji zasła

rozbieżność w wykładni Konstytucji.

Senat, uważając, że tego rodzaju spory winny być załatwiane wyłącznie

w drodze prawa, wzywa rząd do opracowania projektu ustawy o instytucji, powołanej do rozstrzygania sporów, wynikających z tłumaczenia Konstytucji”.

Celem amotywowania tego wniosku zabrał głos sen. Zdanowski. Mówca ten, stwierdziwszy na wstępie, że według art. 125 Konstytucji wszelkie zmiany w Konstytucji wymagają zgodnej uchwały sejmu i senatu, która to interpretacja uzyskała aprobatę obu izb i naogół została zastosowana, przeszedł do omówienia art. 6-go noweli, w szczególności ostatniego ustępu tego artykuła, dotyczącego

prawa dekretowania.

W dyskusji, jaka się po przemówieniu sen. Zdanowskiego wywiązała, pierwszy zabrał głos

sen. Woźnicki (Wyzwolenie)

który przedewszystkiem zanalizował charakter konfliktu i stwierdził, że może być tu tylko mowa o konflikcie między marszałkiem senatu a rządem.

Przechodząc do omówienia samego sposobu uchwalenia zmian w Konstytucji, nie godzi się z wywodami sen. Zdanowskiego, aby ustawę o zmianach w Konstytucji mogła w ten sposób wędrować między izbami ustawodawczymi.

W końcu swego przemówienia sen. Woźnicki wypowiada się przeciwko wnioskowi, noszącemu

charakter demonstracji,

a pozatem sprzecznemu z Konstytucją, gdyż instytucja, orzekająca o ważności ustawy, winna być przez Konstytucję przewidziana.

Po przemówieniu sen. Woźnickiego krótkie oświadczenie złożył marszałek Trąpczyński. Przytoczywszy swój list do marszałka sejmu oraz list na-

stępny, wysłany do p. prezesa rady ministrów, p. marszałek stwierdził, że działa w ramach regulaminu i praw mu przysługujących, wypełniając obowiązek marszałka senatu.

Następny mówca sen. Pozner (PPS.) ograniczył się do stwierdzenia podporządkowania senatu sejmowi przez Konstytucję.

Przemawiali jeszcze sen. Banaszek (NPR.) i Thulli (Ch. D.) Obaj mówcy podzielili punkt widzenia wnioskodawcy i opowiedzieli się bez zastrzeżeń za całym wnioskiem.

Po oświadczeniu sen. Woźnickiego, który odpowiedział jeszcze marszałkowi Trąpczyńskiemu oraz po końcowem przemówieniu wnioskodawcy, w głosowaniu cały wniosek bez zmian przyjęto.

Zamykając posiedzenie p. marszałek zakomunikował, że następne posiedzenie ma zamiar zwołać około 16 września.

# Ku właściwej drodze.

Na innym miejscu „Wiadomości Codziennych” podajemy obszernie streszczenie przemówienia, wygłoszonego przez prezydenta wszechświatowej organizacji sjonistycznej prof. Weizmanna.

Przemówienie to zasługuje na baczną uwagę opinii publicznej całego żydostwa nie tylko dlatego, iż enuncjacje najwyższego kierownika organizacji, reprezentującej „państwo żydowskie w drodze” mają z natury rzeczy duże znaczenie, lecz również i dlatego że mowa ta winna wzbudzić szczególne zainteresowanie ze względu na jej znamienne treść, tak bardzo się różniącą od mów wygłaszanych ostatnio przez sjonistycznych mężów stanu.

Plenarne posiedzenie Komitetu Akcyjnego dopiero co zakończone w Londynie odbywało się w nader poważnym nastroju. Centralnym zagadnieniem, dyskutowanym na tej sesji „małego parlamentu” była kwestja zdobycia niezbędnych dla urzeczywistnienia dzieła odbudowy Palestyny funduszy. Obrady toczyły się na ogół bez specjalnego entuzjazmu, aczkolwiek były one nacechowane wielką powagą i znajomością rzeczy. I dopiero przemówienie profesora Weizmanna przyczyniło się do podniesienia nastroju i do przeniesienia punktu ciężkości z drobniawych rozważań budżetowych na całokształt problemu sjonistycznego.

Prawdą jest niezaprzeczną, iż największą trudnością, stojącą na przeszkodzie realizacji idei sjonistycznej jest brak tych olbrzymich funduszy, jakich wymaga gigantyczne dzieło, nad którym pracują najlepsi synowie narodu żydowskiego.

Rozumiemy doskonale, że jakkolwiek dotychczas zebrane fundusze na cele palestyńskie stanowią pokaźne sumy, to są one jednak zbyt szczupłe, aby starczyły na urzeczywistnienie ostatecznego ideału sjonistycznego, jakim jest utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie. Uważamy jednak, iż zdobycie tych funduszy będzie możliwe tylko wówczas, gdy całe społeczeństwo będzie owiane wielkim twórczym zapałem, który wedle słów poety „tworzy cuda”.

Niestety stwierdzić musimy, że w ciągu ostatnich kilku lat dominował w naszej pracy kars „realnej” i „trzeźwej” polityki, który rolę samej idei i napięcia jej w szerokich warstwach społeczeństwa sprowadzał do minimum.

W miarodajnych kołach sjonistycznych przeważało mniemanie, że sama oliarność mas żydowskich nie stworzy niezbędnych sum, że należy wszcząć pertraktacje z finansjerą żydowską, która na pewnych warunkach zgodziła się na poświęcenie części swych majątków na odrestaurowanie ojczyzny dla bezdomnego narodu żydowskiego.

Lecz nadzieje te się nie ziściły. Okazało się, że plutokracja żydowska, że ci, jak ich Hercl nazwał, „Geldjaden” nie są zdolni do objęcia swym wąskim horyzon-

tem tak szerokich i wzniosłych ideałów i natychmiast, po wypłygnięciu na powierzchnię życia żydowskiego projektu krymskiego, zapomnieli ci magnaci o swych pięknych słówkach, jakich aprzednio nie skąpili w odniesieniu do planów odbudowy Erec Izrael.

Nic dziwnego, projekt kolonizowania Żydów na Krymie jest bliższy umysłowości zawodowych filantropów, aniżeli myśli o stworzeniu osiedla dla narodu...

Prawda ta dotarła już do umysłów naszych przywódców i choć prof. Weizmann oświadczył, że w sprawie utworzenia „Jewish Agency” stoi on na tem samym stanowisku, jakie zajmował dawniej, to jednak z treści całego przemówienia, a przede wszystkim

z jego tona wynika, że niebardzo jakoś wierzy on w możliwość dojścia do konkretnego porozumienia z naszymi notablami.

Tem się też tłumaczy gorący apel prof. Weizmanna do zebranych, aby przeprowadzili, na wielką skalę zakrojoną akcję na rzecz idei sjonistycznej wśród szerokich rzesz narodu.

We wspaniałej pod względem treści i formy mowie roztoczył pan prezydent szerokie możliwości wielkiej kolonizacji Żydów w Palestynie i w sąsiedniej Syrii. Jest to już skutek propozycji poczynionej egzekutywie sjonistycznej przez rząd francuski, a dotyczącej umożliwienia kolonizacji ziem, znajdujących się w sąsiedztwie Palestyny.

A więc wkraczamy na tory wielkiej kolonizacji, praca nasza odzyskuje swój dawny rozmach. Miejmy nadzieję, że „drobna kolonizacja” którą Hercl tak zwalczal zostanie porzucona.

I bez względu na to, czy tem po kolonizacji alegnie większym lub mniejszym zmianom, samjąż fakt, że praca nasza przybierze na rozmachu wytworzy pomyślne warunki dla zdobycia środków materialnych.

Wstępujemy na właściwą drogę, kierownictwo organizacji sjonistycznej odnalazło nareszcie właściwego adresata, do którego jedynie należy bezastannie apelować. Adresatem tym jest: naród żydowski.

E. Neugoldberg.

## ŁAMIGŁÓWKI PANA GESSELERA.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych”).

Berlin, 4 sierpnia 1926.

Rada Ambasadorów, opierając się na raporcie, przedstawionym przez generała Walcha, przewodniczącego Alianckiej Wojskowej Komisji Kontrolującej, przesłała rządowi Rzeszy notę, protestującą przeciw systematycznemu wzmacnianiu niemieckiej siły zbrojnej. Poraz niewiadomo już który pozytywnie ustalono świadome przekraczanie odnośnych klauzul, określających maksymalny rozmiar wojskowej potęgi tego kraju. Generał von Seeckt, nie bacząc na kategorię, często powtarzane zaprzeczenia na papierze, sprawuje faktycznie i w całej pełni funkcje naczelnego wodza. Działalność licznych związków i stowarzyszeń nielegalnych, zwłaszcza zaś osławionego „Grenzschütz'u”, podporządkowana jest jaknajskrupulatniej programowi militarnemu, opracowanemu przez sztab Reichswehry.

Uprawiane są przez nie regularnie ćwiczenia strategiczne z manewrami artyleryjskimi, lotniczymi, kawaleryjskimi etc., nie mające nic wspólnego ze zwykłym wyszkoleniem sportowem. Fabryki broni palnej, w Suhl (Turyngja) odmawiają przyjmowania postronnych zamówień, ponieważ otrzymały od organizacji wyżej wymienionych tak poważne zlecenia na karabiny najnowsze-go typu, że wykonanie ich wymagać będzie przeszło pół roku czasu.

Zrozumiałem wyda się w tem świetle rzeczowem prestigitatorstwo cyframi, którym minister Reichswehry Gessler, usiłuje zamaskować prawdę swojego budżetu, o którego wcale pokaźnych rozmiarach najwymowniej świadczą oficjalne dane pozycji finansowych.

Wydatki na armję powiększają się crescendo w szybkim tempie: 348 milionów marek złotych w 1924 roku, 406 w 1925, a 676 w bieżącym roku. Lecz i te nawet sumy nie odpowiadają bznajmniej właściwemu stanowi budżetowemu. Brak bowiem 190 milionów marek, figurujących w wydatkach ministerstwa spraw wewnętrznych, jako koszty utrzymania „Schupo” — policji państwowej (!).

Niemcy poświęcają przeto ogółem 886 milionów marek złotych rocznie na swoją armję lądową i morską. Są one w nieproporcjonalnie wysokim stosunku do siły zbrojnej, przewidzianej przez Entente.

Pan minister Gessler, broniąc się przed stawianymi mu zarzutami, przytacza cały szereg argumentów, asprawiedliwiających, w jego przekonaniu, te bezsprzeczne przekroczenie budżetowe. Przede wszystkim więc zaznacza, że Reichswehra składa się w większości z ludzi, którzy zaangażowali się na przeciąg 12-ty lat pod warunkiem przyznania im odpowiednio wysokiego żołda. Koniecznym również jest systematyczne nabywanie niezbędnego materiału wojennego, którego Niemcy pozbawione zostały w myśl traktatu pokojowego. Motywy w tym dachu ad hoc fabrykowane syplą się jak z rogu obfitości, Wilhelmstrasse wie bowiem doskonale, że państwo Ententy zadawalnią się nullo volens tą dialektyką. Mają one całkowicie zaprzatniętą uwagę poważnymi zagadnieniami polityki wewnętrznej, a przytem i groźna dla Rzeszy solidarność Aliantów, wiążącą ich w ciągu abiegłych lat rozlaźniła się nieco.

Zresztą wiadomo powszechnie, że gabinet Marxa Stresemanna jest dekonkrejnym parawanem, poza którym ukrywa się właściwy rząd, mieszcący się w obszernym gmachu przy Bendlerstrasse. Tam w biurach sztabu generalnego skaplają się wszystkie tajemnice, kierujące organizmem administracyjnym oraz polityką zagraniczną. Przysłowiowa karność, której może po zazdrości Niemcom niejeden naród, pozwala na amiejtne wyzyskanie terożniejszej sytuacji międzynarodowej, najężonej mniej lub więcej jawnymi rywalizacjami ambitnymi z jednej strony, zaś tradnościami natury gospodarczej z drugiej. To też Gessler liczy z całą pewnością, że sprzeżności i illogizmy jego tak sztucznej argumentacji przynie wyretasuje zapowiedzianą podróż dyrektora Reichsbanku, D-ra Schachta, udającego się do Francji w celach narad nad uzdrowieniem franka.

Publiczne odezwy kilku członków paryskiego gabinetu głoszące nieuniknioną konieczność ciężkiej pokuty Francji za „zwyćską” wojnę, stanowią cenny materiał, będący po części punktem wyjścia akcji berlińskiej. Już dziś mówi się zupełnie otwarcie o bliskiej ewakuacji Renu i Saary oraz o ostatecznej likwidacji wszelkiej kontroli wojskowej, niezgodnych ze stanowiskiem Niemiec, jako członka Naczelnej Rady Ligi Narodów. Jest to minimum żądań, od których Dr. Schacht uzależnia swoją życziwą neutralność na posiedzeniach przyszłej konferencji finansowej w kwestji sanacji waluty francuskiej.

Niedalekim jest więc dzień, w którym p. Gessler przestanie trudzić się nad układaniem łamigłówek w odpowiedzi na protesty Rady Ambasadorów. Pozostaje nam tylko wierzyć, że pacyfistyczne nastroje prawdziwie demokratycznego odłamu społeczeństwa zdołają skutecznie przeciwstawić rewanżowemu zachciankom junkrów pruskich.

Tymczasem prestigitatorskie talenty ministra Reichswehry przyczyniły się w pewnej mierze nietylko do militarnego, lecz i do politycznego wzmocnienia stanowiska Rzeszy. Nie zawodnie miał pan Gessler w pamięci słowa Fryderyka Wielkiego, pouczającego w następujący sposób swych dyplomatycznych przedstawicieli, udających się na placówki zagraniczne: „...pamiętaj wpajać w twoich interlokutorów przekonanie, że za tobą kroczyć może w każdej chwili dziesięć tysięcy moich walecznych grenadjerów”.

R. F.

## KTO WYGRAŁ WOJNĘ CELNĄ?

BERLIN, 5 sierpnia. (Tel. własny). Organ Stresemana „Tägliche Rundschau” w dodatku gospodarczym rozważa w dłuższym artykule sprawę rokowań polsko-niemieckich i ostrzega przeciwko zbyt niemu optymizmowi ujawnianemu często ze strony polskiej, a ostatnio przez posła Diamanda.

Zapewnieniem premjara Bartla i ministra Zaleskiego o dążeniu do zbliżenia polsko-niemieckiego, nie należy zbyt ufać, mimo, iż zapewnienia te zostały przyjęte w Niemczech przychylnie, dowiem po słowach powinny nastąpić czyny, których niema.

Polska twierdzi, że Niemcy wojnę celną przegrały, tymczasem rzecz ma się wręcz odwrotnie.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce jest tylko chwilowa. Kryzys

gospodarczy, wywołany wypadkami majowem i w Polsce, wybuchnie dopiero z całą siłą w zimie. Polski eksport do Niemiec znacznie się zmniejszył w ostatnim roku, co jest dowodem, że Polska wojnę celną przegrała a nie Niemcy.

Polsce zależeć powinno na zawarciu traktatu z Niemcami więcej, aniżeli Niemcom, gdyż taki dowód zaufania niemieckich sfer gospodarczych do Polski nie pozostałby bez dodatniego wpływu na akcję kredytową Angli i Ameryki dla Polski. Droga bowiem do funta i dolara prowadził zawsze via Berlin.

Polska czyni nowe trudności w sprawie osiedlania, a wobec tego zapewnienia ministra Zaleskiego stają się glosłowne, podobnie, jak optymizm posła Diamanda jest przedwczesny.

## Jubileuszowa wystawa prac artystów żydowskich.

Zarząd Żyd. T-wa Krzewienia Sztuk Pięknych w Warszawie (Grzybowski 26), przystąpił do organizowania wielkiej 25 jubileuszowej wystawy zbiorowej prac artystów żydowskich, której otwarcie ma nastąpić w połowie września r. b. Wystawa ta będzie się mieścić w specjalnie wynajętym na tę wystawę lokalu w Śródmieściu i będzie się składała z kilkaset prac najwybitniejszych artystów malarzy żydowskich, zarówno z Polski jak i z zagranicy.

Jednocześnie z wystawą jubileuszową przypada 5-cio lecie istnienia Wystawy i z tego powodu Zarząd postanowił wydać almanach, poświęcony za gadanieniom sztuki, który będzie ilustrowany reprodukcjami wystawionych prac.

Dyrekcja wystawy prosi wszystkich artystów żydowskich zarówno w kraju, jak i zagranicą o łaskawe nadesłanie swych prac (do pięciu) wraz z krótkim życiorysem i fotografiami.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 września r. b. Materiał biograficzny, fotografie i reprodukcje należy nadsyłać jaknajszybciej, gdyż już przystąpiono do redakcji almanachu.

## Kongres prawa międzynarodowego.

W dniu 5 b. m. odbędzie się w Wiedniu uroczyste otwarcie kongresu prawa międzynarodowego. Jest to już trzydziesty czwarty kongres tego rodzaju, a przybycie swe zapowiedziało około 800 delegatów niemal wszystkich państw świata, wśród nich zaś wielu wybitnych uczonych i działaczy politycznych, jak lord Phillimore, b. prezes ministrów szwedzkich p. Hammerskjöld, zastępca prezydenta Rzeszy Niemieckiej p. Simons, sir Fisher Williams. Rozpoznane będą różne sprawy, związane z ujednostajnieniem prawa międzynarodowego o sprzedażach, o ubezpieczeniach morskich, o żegludze morskiej, lotnictwie, arbitrażach, dalej projekt trybunału międzynarodowego karnego, projekty, dotyczące organizacji Ligi Narodów, ochrony mniejszości i wiele innych. Do prezydium kongresu zaproszony jest poseł polski w Wiedniu p. Wierusz Kowalski. Na kongres udaje się do Wiednia delegacja polska w osobach pp. Leona Babińskiego prof. uniwersytetu lwowskiego Erlicha, Tytusa Komarnickiego, Marka Kuratowskiego, Romana Kuratowskiego, Bern. Maliniaka, Wit. Wehra i Józefa Witenberga.

## Goście japońscy na G. Śląsku.

Na G. Śląsk przybyli wczoraj, dnia 2-go b. m., przedstawiciele japońskiego ministerstwa przemysłu i handlu pp. M. Hirota, T. Omokum i K. Matsomoto, którzy reprezentują również koła gospodarcze Japonii. Zostali oni wysłani przez rząd celem zorientowania się w położeniu gospodarczym Europy. Dotąd zwiedzili już szereg ośrodków gospodarczych w innych państwach. W Polsce goście japońscy zwiedzili dziś Hutę Pokoju w Nowym Bytomiu witani i oprowadzani przez generalnego dyrektora huty p. Glückę. W związku z bytnością ich w Hucie Pokoju istnieje nadzieja, że wyroby huty będą mogły być wprowadzone na rynek japoński.

Teatr „AZAZEL” Sala Filharmonii

Ostatnie 2 szlagierowe dni po cenach najniższych.

Dziś w Piątek 6-go o 9 w., Sobota 7-go o 4 pp. 20 najlepszych № 2 szlagierowych z wielkich programów 1, 2 i 3.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3-ch zł. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

## Oświadczenia ministra Zaleskiego

w sprawie aktualnych problemów polskiej polityki zagr.

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił wywiadu korespondentowi „Neue Freie Presse” na temat stosunku Niemiec do Polski.

Na uwagę korespondenta, że dzienniki niemieckie wyrażają opinię, iż po słowach polskiego ministra spraw zagranicznych muszą pójść czyny, minister Zaleski odpowiedział, że jest to jego najgłębszym przekonaniem, iż czyny odpowiadać będą w zupełności słowom; natomiast nie należy przecząć faktu, że także po drugiej stronie powinny nastąpić czyny. Delegacja polska, która prowadzi obecnie w Berlinie rokowania w sprawie traktatu handlowego, owiana jest najszerszymi życzeniami. Doprowadzenie rokowań do pomyślnych rezultatów przyjaźni i sąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami, leży w obustronnych interesach. Nieuprzedzeni niemieccy politycy przyznają, że tak zwana wojna celna przyniosła Niemcom znaczne szkody. Dlaczegoż więc nie położyć kresu tym stosunkom, które nie dadzą się utrzymać?

Korespondent zapytał następnie o stosunek do Rosji sowieckiej. Minister udzielił wyjaśnienia co do paktu pokojowego, o którym wspomniano na komisji spraw zagranicznych. Minister powiedział:

— „Nasze stosunki do Rosji sowieckiej są dobre i poprawne. Dążę do tego, aby je utrzymać. Co się tyczy paktu pokojowego, który planuję, to nie chciałbym, aby mnie fałszywie rozumiano. Nie idzie mi o pakt zbiorowy wszystkich państw, wchodzących tu w rachubę. Nie chcę uchodzić w tej sprawie za formalistę. Forma, jako taka, jest tu mniej ważna. Idzie tu raczej o rzeczową łączność paktu, o jednolitą treść poszczególnych umów. Układ między Polską a Rosją nie jest jeszcze gwarancją w duchu, który mi przyświeca. Niechaj te umowy dojdą osobno do skutku, byleby one miały wewnętrzną łączność, albowiem dopiero cel wspólny wszystkim tym osobnym paktom daje gwarancję prawdziwego pokoju. Ostatecznie także i traktat lokarneński nie jest jednym paktem, lecz składa się z szeregu umów”.

Na pytanie o Lidze Narodów, minister powiedział, że to także nie idzie o formalistykę. „Stoimy na stanowisku, że jeżeli istotnie dążymy do pacyfikacji Europy, Polska nie może być — że tak powiem — tylko widzem. Aby użyć porównania muzycznego w partyturze pokojowej, nie powinno brakować „głosu Polski”, gdyż inaczej symfonii nie da się zagrać”.

## Z PODRÓŻY DO BIEGUNA.

RZYM, 5. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu z Neapolu gen. Nobile wraz ze współtowarzyszami wyprawy do bieguna. Na dworcu powitali podróżników przedstawiciele rządu, gubernator m. Rzymu i reprezentanci licznych instytucji. Gen. Nobile, w otoczeniu swoich współtowarzyszy podróży oraz przedstawicieli władz ukazał się na placu przed dworcem. Tłum powitał ich entuzjastycznymi okrzykami. Gen. Nobile w towarzystwie gubernatora Cremonesi'ego, odjechał w powozie galowym do pałacu Chigi. Przez cały czas przejazdu z dworca do pałacu gen. Nobile był przedmiotem nieopisanej manifestacji tłumów, wznoszących okrzyki na jego cześć oraz na cześć jego współtowarzyszy. Przejeżdżających obrzucono kwiatami. Gdy gen. Nobile

w towarzystwie gubernatora wszedł do gabinetu pracy Mussoliniego, szef rządu na powitanie uścisnął generała.

Następnie weszli do gabinetu Mussoliniego inni członkowie wyprawy, którym premier serdecznie uścisnął dłoń. W salonach pałacu Chigi oczekiwali przybyłych charge d'affaires Norwegii oraz przedstawiciele władz. W międzyczasie niezliczone tłumy, zebrałe przed pałacem z orkiestrą i sztandarami, wznosiły owacyjne okrzyki. Gdy Mussolini i gen. Nobile ukazał się na balkonie, entuzjazm doszedł do punktu kulminacyjnego. Okrzyki wznoszone przez kilka minut bez przerwy. Wreszcie przemówił Mussolini. Po przemówieniu tem znowu zerwała się burza owacyjnych okrzyków.

## Eksplodacja podczas uroczystości katolickich.

RZYM, 5. 8. A.W. — Podczas odbywających się uroczystości katolickich w Castel Franca, w pobliżu Amulino, miała miejsce straszliwa eksplozja, której ofiarą padło dwadzieścia osób zabitych i około trzydziestu rannych.

Eksplodowały ognie sztuczne, zmagazynowane w jednym z domów, który — skutkiem wybuchu wyleciał w powietrze, przyczem szereg polskich domów zostało silnie uszkodzonych.

Wybuch miał miejsce w chwili, kiedy na placu grała orkiestra.

Z pod gruzów wydobyto dotychczas piętnaście trupów. Dwie osoby z pośród rannych zmarły.

Na miejsce wypadku zjechał mer z Amulino.

Właściciela domu, w którym wybuch nastąpił, aresztowano.

Stracił on skutkiem wybuchu żonę i czworo dzieci.

## Ostatnie godziny „żydowskiej Duse”.

Donosiliśmy o śmierci znakomitej artystki Trupy wileńskiej, Judyty Lares, zwanej „żydowska Duse”. Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów o zgonie artystki, szczegółów, które trudno czytać bez łez wzruszenia.

Trupa wileńska ukończyła swe występy w Arad i udała się w dalsze tournée po Rumunji, do Klausenburga. Ale tragiczka trupa, Judyta Lares, musiała z powodu ciężkiej choroby pozostać w sanatorium w Aradzie. W sobotę nastąpił kryzys i lekarze orzekli, że nie ma żadnej nadziei ratunku.

Kiedy lekarze stali bezradni przy łóżku aktorki, stało się nagle coś niespodziewanego. W paroksyznie wysokiej febrze podniosła się aktorka na łóżku i zażądała od garderobiany przygotowania kostiumu i oszmykowania

twarzą do żółto z czarnymi obwódkami dookoła oczu, bo chce zagrać swą główną rolę. Lekarze, aktorzy i pielęgniarki byli nagle świadkami wstrząsającej sceny, jak Judyta Lares z nateżeniem ostatnich sił, głośno jęcząc i płacząc, odegrała swą wielką scenę z „Dybuka”, w której ongiś świąciła na scenie triumfy...

Koledzy sprowadzili jeszcze w samochodzie profesora z Klausenburga, ale i on nie mógł pomóc. Judyta Lares zmarła, przedstawienia w Klausenburgu odwołano, a pogrzeb sławnej aktorki zamienił się na obrzymią manifestację żalobną, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw i narodowości.

Żydowska Duse zmarła, podobnie jak i wielka jej imieniczka na obczyźnie, zdala od stron rodzinnych...

## Rejestracja rosyjskich listów zastawnych.

Ministerstwo skarbu zaczyna rejestrację i ostemplowanie listów zastawnych b. rosyjskich banków ziemskich: Petersbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, Połtawskiego, oraz obligacji b. Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Każdy posiadacz listu zastawnego winien wypełnić deklarację, podając imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego, oraz właściciela, ponadto Nr. tytułów, serji, oraz nominalną wartość każdego poszczególnego listu zastawnego czy obligacji.

Rejestracji dokonywują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i ich oddziały. Obywatele polscy, posiadający wymienione obligacje zagranicą, winni je przelać wraz z deklaracją do głównego urzędu likwidacyjnego.

Pośpiech w rejestracji jest konieczny, gdyż termin upływa 1 października 1926 r. dla obligacji, będących w kraju; dla zagranicznych 15 października r. b.

## Polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

W Poznaniu rozpoczął się wczoraj zjazd przedstawicieli kolei polskich oraz kolei Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Będzie to drugi z kolei zjazd zwyczajny w sprawach komunikacji pomiędzy Polską a Z.S.R.R.

Pierwszy zjazd odbył się w Moskwie jesienią r. ub. i opracował zasady dla wprowadzonej z dniem 15 maja r. b. bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy obu krajami oraz dla bezpośredniej komunikacji osobowej, która ma być wprowadzona w najbliższej przyszłości. Zjazd będzie obradował w dalszym ciągu nad sprawą zorganizowania w większym lub mniejszym zakresie komunikacji towarowej lub przeładunku w wagonach przystosowanych do kursowania na torach różnej szerokości, którą omawiano już na zjeździe nadzwyczajnym w Warszawie w końcu lutego i początku marca r. b.

Zjazdowi przewodniczył p. o. naczelnika wydziału w ministerstwie kolei p. Kazimierz Tyszyński.

## Okręt turecki w Gdyni.

GDYNIA, 5. 8. Wczoraj o g. 7-jej wieczorem przybył tu okręt turecki „Kara Denis” z wystawą przemysłu tureckiego. Na spotkanie okrętu wyjechały na granicę polskich wód terytorjalnych 2 okręty wojenne oraz kilka hydroplanów, które następnie towarzyszyły okrętowi tureckiemu aż do portu.

Po zarzuceniu kotwicy na pokład „Kara-Denis” udali się celem powitania gości, wojewoda pomorski dr. Wachowiak, jako przedstawiciel rządu, poseł turecki w Warszawie, wojewoda śląski dr. Bilski, prezes komitetu przyjęcia p. Kiltynowicz z członkami komitetu przyjęcia, delegat ministerstwa i handlu p. Turcki, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych p. Skowroński i Bojarski, dyrektor monopolu tytoniowego w Warszawie p. Andrychowicz, przedstawiciel centrali związku kupców w Warszawie p. Friede oraz delegaci różnych polskich organizacji handlowych i przemysłowych i t. d.

Po otwarciu wystawy przez posła tureckiego, wojewoda pomorski dr. Wachowiak powitał w imieniu rządu polskiego gości tureckich w porcie polskim, poczem przedstawiciel Centrali związku kupców p. Friede podkreślił, że kupiectwo polskie żywi dla narodu tureckiego najgłębszą sympatię i pragnie gorąco zacieśnić stosunki handlowe pomiędzy obu narodami.

# Wielka mowa Prezydenta Organizacji Sjonistycznej profesora Weizmanna.

Londyn, 31 lipca.

Dyskusja nad działalnością „Keren Hajesod”.

Referat d-ra Bertolda Feiwla.

Jak już donosiliśmy, wygłosił w imieniu dyrektora „Keren Hajesod” dr. Bertold Feiwel referat o pracy „Keren Hajesod”. Mówca wywodzi, że Dyrektorjum zajmuje się wyłącznie zbieraniem pieniędzy; ich zużycie w Palestynie nie podlega kontroli Dyrektora, albowiem kongres, czy też Komitet wykonawczy uchwała budżet palestyński, a K. H. ma tylko dać do dyspozycji fundusze.

Dyrektorjum otrzymuje regularnie cały szereg wniosków odnośnie do zbierania środków pieniężnych, ale tylko mała ich część jest brana pod uwagę. Podstawą K. H. jest skupienie najlepszych sił sjonizmu na centralnym zadaniu — odbudowie Palestyny. Jest pożałowania godnym fakt, że K. H. przedstawia się wyłącznie jako instytucja finansowa. Funkcje jego są nie tylko natury materialnej, lecz zyskuje on ludzi dla myśli palestyńskiej. Naród należy wychowywać w sjonizm, a udaje się to w dużej mierze przez K. H.

Referent zajmuje się w dalszym ciągu sytuacją pracy K. H. w poszczególnych krajach.

W dyskusji zabierają głos Jean Fischer, Leo Hermann, Wilensky, Morris Samuel, Aleksander Goldstein, Leib Jaffe, Landau, Twerski i Blumenfeld, którzy żądają wzmocnienia intensywności pracy i rozszerzenia jej dotychczasowych metod. Po dalszych przemówieniach d-ra Rufeisena, Heftmana i Rubaszowa otrzymuje jako osłonięty głos w dyskusji nad działalnością K. H. prof. Weizmann.

## Przem. p. Weizmanna;

Prof. Weizmann wywodzi: Nasz kraj, jaki istniał na początku obrad, nie powinien pójść w zapomnienie. Od pierwszej chwili, były obrady Komitetu Wykonawczego przeniknięte przekonaniem, że potrzeba maksimum wysiłków, by stworzyć zdrową, finansową podstawę dla wielkiego dzieła odbudowy. To przekonanie znalazło wyraz w mowach Bialika i Remesa i musi ono kierować wszystkimi dalszymi krokami. Mówi się, że w kołach sjonistycznych Europy panuje nastrój defentystyczny. Sądzę jednak, że mimo ciężkiej sytuacji w Europie możliwości finansowe nie zostały wyczerpane. Słyszeliśmy od niektórych naszych przyjaciół, że w wielu miejscach sjonisci ciężko zgrzeszyli. Może zorganizowanie na rzecz K. H. jedno go lub dwóch miesięcy, w których sjonisci oddadzą się wyłącznie do dyspozycji K. H., poprawi wydatnie rezultaty w Europie.

Jeśli jednak chodzi o Amerykę, to ocena wyrażona przez Bialika nie jest całkowicie słuszną. Sjonisci amerykańscy, ta mała grupka, stojąca w ogniu walki, nie różnią się od sjonistów reszty świata. Rozumieją oni bardzo dobrze wszystkie nasze problemy. Pracują jednakowoż w ośrodku, który pod względem sjonistycznym jest mniej wychowany, niż np. Niemcy. A w Niemczech pracowała przez 25 lat generacja najlepszych ludzi. Gdyby taką pracę mutatis mutandis przeprowadzono także w Ameryce, to i w Ameryce osiągnięto by najlepsze rezultaty. Sami sjonisci amerykańscy są tego świadomi. Fakt ten na rzuca mi problem, poruszony tu przez przedstawiciela robotn. p. Rubaszowa.

Dziś i z tej trybuny wzywam wszystkich, którzy mogą współpracować, do pracy!

Zażądałem już od dr. Arlosoroffa, by udał się w październiku do Ameryki, nawet jeśli pozostawi lukę na zajmowanym przez się posterunku,

ku, jak może i ja pozostawię lukę tutaj, skoro wyjadę na kilka miesięcy do Ameryki. Pozwalam sobie także skierować do kilku wybitnych sjonistów amerykańskich, przede wszystkim do dr. Wise'a i dr. Silvera żądanie i zaproszenie, by oddali się

bezwzględnie na 3 do 4 miesięcy

do dyspozycji K. H. Wiem, co to znaczy, lecz ja czynię to samo.

Musimy w Ameryce wielkiego dzieła dokonać.

Ryzykując, iż mogę w oczach wielu uchodzić za marzyciela, chciałbym złożyć pewne oświadczenie. Wierzę w bieg myśli p. Remesa, uwładniany w jego projekcie. Skoro się wszystko dokładnie przygotowuje, a nie wyjdzie przytem z założenia, jakoby „Keren Hajesod” skończył już swą rolę, lecz jeśli zastępuje się koncepcję, że wszystko, co dotąd stworzono, było tylko przygotowaniem, może na osiągnąć

jak najwięcej. Jesteśmy w tej sytuacji, że wiemy, jak się w Palestynie kolonizuje.

Znamy trudności kraju i klimatu. Znamy również trudności materiału ludzkiego, wiemy atoli, w jaki sposób i jakimi środkami można przezwyciężyć te trudności.

To jest więcej, niż można powiedzieć w stosunku do innych projektów, a przede wszystkim w stosunku do projektu krymskiego.

Ta pewność jest najbardziej wartościową rzeczą, jaką posiadamy:

Wiara w ziemię palestyńską i w pracę żydowskiego pioniera w Erec Izrael.

Jeśli powiemy narodowi żydowskiemu, że w Palestynie jest dość miejsca dla dziesiątków tysięcy Żydów,

jeśli będziemy nawet mogli powiedzieć, że

nasza praca może wyjść poza granice Palestyny,

jeśli tylko zbudujemy silne centrum, to jest to wielka koncepcja, w którą z pełnym przekonaniem wierzę. Dalsza praca organizacji musi polegać na tem, by przygotować grunt dla urzeczywistnienia tej koncepcji, by wzbudzić świadomość, że tak, jak do tąd iść dalej nie może, że jednak

istnieje możliwość czegoś większego,

jeśli tylko zwiększą się nasze wysiłki, Wierzę nie tylko w to, że jest możliwym w krótkim czasie stworzyć wielką żydowską społeczność w Palestynie, ja chcę ją sam urzeczywistnić!

Gdybym nie posiadał tej wiary, to byłbym już znudzony, lecz wierzę z całą siłą, że

w przeciągu dziesięciu lat ten cel zobaczysz na własne oczy.

Jeśli wszyscy będziemy mieli połączone pragnienie urzeczywistnienia ideału sjonistycznego, wówczas przyjdzie i konieczny wysiłek.

Bez niego rozpraszamy siły chałców na polach w Erec Izrael i nasze własne. W stosunku do ludzi, którzy pracowali dla Keren Hajesod, prowadziliśmy gospodarę rabunkową, podobnie jak wobec tych, którzy pracują na froncie bojowym w Palestynie.

Jeśli się uwierzy w tę koncepcję, to K. H. wzrośnie w wielkim stylu. Setki ludzi o wysokich kwalifikacjach trzeba będzie do tej pracy, by ją duchowo przygotować. Dla tej wielkiej koncepcji i jej urzeczywistnienia mamy przesłanki; brakuje nam tylko dostatecznych funduszy.

Może uda się nam — wierzę w to — przy wielkim wysiłku z naszej strony, uzyskać fundusze, może jako pożyczkę na 10 lat.

Jeśli taki Wise lub Silver, czy też inni towarzysze amerykańscy wyruszą w Ameryce z wiarą w tę możliwość i konieczność i pójdą z miasta do miasta, to uzyskamy doskonały wynik i możemy mieć wszystkie fundusze, o których myślimy. Leżą one dla nas przygotowane w kieszeni narodu żydowskiego.

Jeśli znajdziemy drogę do serc, do wyobraźni i fantazji Żyda, znajdziemy ją także i do kieszeni.

Dziś mamy zupełnie inną podstawę, niż przed 3 laty. W czasach kierownictwa Brandeisa powiedział mi on:

„Dajcie nam wielki projekt”!

Teraz mamy wszystkie plany, mamy ludzi i

udowodnił mi sobie i światu, że Żydami można wśród najtrudniejszych warunków Palestynę kolonizować.

Nie może nam nikt zarzucić, że nie posiadamy planu i musimy żyć z dnia na dzień.

Mamy przed sobą olbrzymie zadanie kulturalne, jeśli błota i wydmy palestyńskie użyźniamy,

my Życi, naszymi siłami naszym kapitałem i naszą inteligencją.

Tak zmieniamy, jak magiczną siłą, i naszą pozycję polityczną.

Wszystkim rządów, parlamentom i narodom świata możemy powiedzieć: „Oto co stworzyliśmy! Cóżecie wy uczynili?”

To wielkie dzieło możemy urzeczywistnić przy pomocy milionów dolarów, koniecznych dla każdej części naszej koncepcji. Ale do tego trzeba mieć w sobie

święty niepokój i przekazać go także Żydom wokoło nas. Tego możemy dokonać, tego może wielu z nas dokonać, jeśli weźmie nas w siebie

misję apostołską i pójdzie od miasta do miasta i od kraju do kraju.

Wówczas utraci i techniczna kwestja kosztów swoje znaczenie.

Próbowałem podczas obrad Komitetu Akcyjnego zapomnieć, że istnieje w sjonizmie polityczne frakcje. Zadania chwili wymagają wewnętrzne go pokoju, union sacree. Nie należy napadać sobie wzajemnie na tyły. Mówię do ludzi, na których barkach spoczywa odpowiedzialność. Pała mnie stopy, lecz im częściej przybywam do Palestyny, tem silniej one pałają. Widzę niedostateczność naszych środków, lecz sądzę, że jeśli się tę wielką koncepcję, którą mamy przed sobą, przedstawi każdemu Żydowi, to następny kongres będzie pięknym i wielkim kongresem, kongresem posiadającym plan i horyzont.

Wierzajcie mi, rządy świata, przede wszystkim

rząd angielski zmieni, jakby za jednym zamachem, stanowisko wobec naszej pracy.

Wśród dotychczasowych okoliczności była droga na Downing Street dla mnie bardzo często drogą cierniową, bo wprawdzie wiedziałem o sile idei sjonistycznej, lecz nie zawsze byłem w tem położeniu, by tę siłę wykazać.

Dziś jest Palestyna rzeczywistością. Rząd zna każdy szczegół tej rzeczywistości.

Każdy krok jest trudny, jeśli jednak nakowóz uczynimy to wielkie posunięcie, zmieni się także sytuacja polityczna.

Możemy wszystkie czynniki przekończyć, jak długo one wierzą, iż nadejdzie dzień, w którym uczynimy ten wielki krok. Tylko wówczas, jeśli jesteśmy silni w naszej pracy, jeśli sami jesteśmy zdolni do czynu, możemy całkowicie wykorzystać wszystkie szanse, jakie nam daje ogólny rozwój kraju.

Argumenty pomagają tak długo w rokowaniach, jak długo istnieje u drugiej strony wiara, iż my sami jesteśmy w stanie dokonać rzeczywiście wielkiego dzieła.

Tę wiarę możemy wpoić, jeśli ją sami będziemy posiadali. Dlatego nie zgadzam się z towarzyszem Morrisem Samuelem, kiedy powiada, że walka powinna powoli postępować naprzód.

Oczywiście, musimy i tę powolną walkę prowadzić. Ale należą do wszystkiego uczynić co jest możliwym,

by poziomą krzywizną jednym pchnięciem i jednym posunięciem skierować ku górze.

Zaprawdę, nie jestem fantazją! Opowiadam się za cierpliwą i systematyczną pracą. Do takiej pracy nie tylko zwywałem, lecz ją wykonywałem. Lecz widzę także inne możliwości, jeśli one istnieją.

Moja koncepcja oparta jest na pragnieniu, aby w następnych latach stale osiedlać corocznie 40,000 ludzi w kraju.

Do tego potrzeba wielkiego wysiłku. Wierzę, że wysiłek ten jest możliwy u wszystkich obecnych w tej sali, jeśli tylko wierzą oni w siebie i w naszą sprawę.

Chciałbym, byście wszyscy mieli przed oczyma liczby, o których myślę.

Chodzi nam o to, by z 18 procent naszego udziału w ludności palestyńskiej uczynić 33 procent.

To nie jest większość Żabotyńskiego, ale jest to jakościowa większość. Tę większość możemy uzyskać na podstawie tego co już mamy; jeśli tylko w to będziemy wierzyć.

Dziś daje się nam kredyt, jak wogóle Żydzi często więcej kredytu dostają, niż sami sobie ufają. Wykorzystajmy więc tę możliwość!

Mówię to wszystko, jako robotnik w polu, z pełną wiarą w żydostwo amerykańskie. Musimy na żydostwo amerykańskie spoglądać ze zrozumieniem głębokiego znaczenia jego losu.

Stał się cud, jeśli Żydzi, którzy przed 40 laty zostali wygnani z Europy, mogą obecnie dostarczyć najwięcej materiału dla odbudowy Palestyny.

Uczyńcie z tego cudu rzeczywistość! Leży to w waszych rękach.

Może, nigdy ani jednej minuty przebywałem w Ameryce, by nie stworzyć ekwiwalentu moralnego, politycznego lub finansowego.

Każdy, którego zavezwiemy, musi przyjąć obojętnie, gdzie on pracuje i czy zostawi lukę za sobą, kiedy idzie za naszym wołaniem.

To jest centralne zadanie. Jeśli je przygotowujemy i przybędziemy na następny kongres, jako wielka całość z nową i świeżą odwagą, dokonamy tego posunięcia. Mnie nie zabraknie.

Sądzę, że dopisze również Komitet Akcyjny i cała Organizacja sjonistyczna.

O godz. 12.30 zamknął prez Motzkin posiedzenie.

# WIEDEN PODCZAS WYWCZASÓW.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“).

Niewielu Wiedeńczyków udało się w obecnym lecie na wywczasy do kąpieli lub w góry Tyrolu i Semeringu. Przyczyną tego ogromna drożyzna, pa najęca w miejscowościach karacyjnych austriackich; przeciętna cena dziennie wynosi dwa dolary. Mimo to są one przepelnione, — ale czadzoziemcami. Wiedeń wszak od kilku lat stoi pod znakiem sanacji. Urzędy, banki, przedsiębiorstwa przemysłowe redakują bezastannie lezbę swych pracowników. Żyje się w ciągłym strachu utracenia posady lub należy się już do armii bezrobotnych, żyjących z marnych za siłków rządowych. Nie myśli więc urzędnik lub biuralista o wyjeździe na wywczasy. Masi się zadowolić spacerami niedzielnymi w okolicie Wiednia do lasa — Neuwaldęga, w góry Graitzinga lub Hietzinga.

Połowa ludności w niedzielę opuszcza miasto. Ulice wymarłe... Szatamani i... psy samotne. Z kawiarń wieje nuda i pastka.

W kąpielach zamiejskich na brzegach Danaja w Gantenhoifen, Kritzen dorfie — dziesiątki tysięcy ludzi. W restauracjach, cukierniach, zbudowanych na wodzie, gwar i zgłok. Przy dźwiękach muzyki w kostjumach kąpielowych tańczy się wspaniale szymi. Zabawy na plaży, dzikie gonitwy, a nadewszystko flirt, zdrowy flirt. Kąpiele na Danaja każdego dnia cieszą się wielką frekwencją. Po zakończeniu pracy biurowej wyjeżdża się wprost na plażę tramwajem, by choćby „opłać się w wodzie“. Uboższa ludność pod Reichenstrasse urządza sobie „dziką kąpiel“. Jak okiem sięgnąć wzdłuż brzegu tysiące gołych ciał; garderoba damska i męska pomieszana.

Wieczorem w Korsie w Stadtparku i Türkenschanzparku eleganci światła półświatła. Rewja strojów. Mięszana języków. Typy bałkańskie, włoskie, węgry. Wiedeńskie, aroczne, dystyngowana czaruje swym wdziękiem. Koły szczyt na swych smakłych nóżkach, szczyt swą króciatką jedwabną sukienką. Usta fioletowe lub ciemnozielone darzą słodkim uśmiechem.

Dawny typ „słodkiego dziewczęcia wiedeńskiego“ zanikł, stał się przesta rzałym. Dziecko stolicy naddanajskiej, miasta muzyki i tańców słodka dziewczyna była najprawdziwszym i pięknym jego tworem. Marzyielskie, sentymentalna, w istocie figlarna, oczarowywała słotyczą, uśmiechem, pieszczotą. Kołysać się w takt walców do adarzenia, zapomnienia, dać się unieść tonom

słodkiej melodji — stanowiło dla niej szczęście. Czasy powojenne zmieniły ją. Zamiast marzeń, niewinnych romansów nastąpiły „przeżycia“ awanturki miłosne. Znikły skrapaty i konwencjonalizm. Zamiast naturalnej werty — trochę zbławowania.

W Stadtparku na Korsie jest podziwiana. Flirt gorączkowy; atmosfera przesycona erotyzmem. Mało tu z tych Wiedeńskich i eleganckich panów przystających się rzeczywiście mazyce, Głównie flirt, flirt. Zapożyczanie się prędkie, błyskawiczne wśród tłumu spacerowiczów: po krótkim czasie gdy sympatja uzyskana, przechodzi się na ty; wieczorem na ławce gdzieś w pas tej elei obdarza się pieszczotą nowego przyjaciela do jutra, najmiłszego, najserdeczniejszego.

W Karsalonie na prześwietlonej tęczą kolorów szklanej posadzce kręcą się pary tańczących. Dźwięk muzyki rozbrzmiewa w alejach jaknajdykretniej oświetlonych latarniami. W mroku na ławkach parki zakochanych w niemem objęciu, w eulacie złączonych. Biedni oni, dokąd się mają ukryć z swą miłością? Westchnienia, miłosne arwane słowa. Poliejant w białych rękawiczkach z surową twarzą przechadza się, awożnie wzrokiem mastruje pary siedzących. Całować się wolno publicznie. Uzbrojony w lampkę elektryczną prześwietla czasem krzaki...

Jeż to parok takich zapoznawszy się wieczorem, nad ranem się żegna by się więcej nie spotkać, w przedlaga noy poznawszy się zupełnie, gruntownie...

O 2-cj, 3-cj w noy na głównej alei, Kärtnerstrasse roi się od spacerowiczów. Rewja dam z półświatła, pięknych eleganckich.

Smakli młodzieńcy, o kobiecych rachach szakają nabywców swej miłości.

ci. Sprzedawcy kokainy, pornograficznych zdjęć ukradkiem podsawają swój towar. Trąbki jak wieher mknących aut i autobusów. Jaskrawe fantastyczne reklamy nad wejściem do nocnych lokali. Nagle krótki kobiecy okrzyk. Wytworna dama uderza w twarz spitego swego towarzysza w monokla. Dźwięk tłuczonego szkła. Nieastanne dzwonięcie do bram hoteli „godzinnych“, hoteli miłości w bocznych ciemnych uliczkach. Za plecami mężczyźni akrywają się w dzikim strachu zawstyżone, spłoszone dziewczynki.

W niezliczonych „Konzert-Café“ barach, restauracjach, salach tanecznych dżedz wygrywa do 4-cj nad ranem szlagiery operetek wiedeńskich; do rana rozbrzmiewają w stolicy naddanajskiej słodkie melodje kapel cygańskich. Nickiedy... wale Straussa.

W winiarniach Pratera śpiewana jest cagle dawna „pieśń Fiekera“ eloa Zirardiego, ludowego pieśniarza. Śpiewa ją cały tłum i w zachwycie, w wzruszeniu, ze łzami w oczach. Reminescencje dawnego ładnego Wiednia.

Chłód wieje z brzegów Danaja, przepływającego wzdłuż miasta kanałem. W czarnych falach drżą światła latarni, odbijając się jak w lastrze.

Wysoko ponad miastem, zewsząd widziany, wznosi się „Rieserbad“, Pratera, powoli, niestrudzenie obracając się w wagoniki tramwajowe, lśniącej w ciemności fioletowymi światłkami.

Nie zmarły jeszcze ostatnie dźwięki niezliczonych orkiestr: wre życie nocne w kilkaset gwarnych kawiarniach, a już zbudził się Wiedeń do nowego dnia. Z odległych obwodów wychodzi robotnik w niebieskiej blazie, z blaszanką w ręku, adając się do warsztata pracy.

Dr. E. LANDAU.

Wiedeń, w sierpniu 1926 r.

## Rozmaitości ze świata.

**GALSWORTHY I SHAW.** Wobec rozpowszechnionej przez prasę wieści, że Galsworthy nie przyjął zaproszenia na bankiet, arządzony w Londynie na cześć 70-iej rocznicy urodzin Bernarda Shaw'a — znakomity pisarz angielski przostaje nieściłą informację. Nie aże stniezył w bankiecie bo tego dnia włoś nie zapadł na gorączkę. I to była jedyna przyczyna, dla której masiał się ograniczyć do wysłania telegrama z życzeniami do solenizanta. „Nie wiem jakim osobliwym powodem przypisują moją nieobecność. Pocięszom się tylko tem, że Shaw sam napewno mnie o nie nie posądzi“ — kończy Galsworthy swoje, przesłane prasie, wyjaśnienie.

**PLONĄCY RZYM.** Na placu Wiktora Emanuela w Weronie wznosi się stara arena, na której od lat blisko dwóch tysięcy odbywają się różne widowiska. Początkowo czterdzięci tysięcy widzów przylgdało się wielkom gladiatorów, następnie tłum patrzył jak dzikie zwierzęta rozszarpywały pierwszych chrześcijan. W wiekach średnich ta sama arena była widownią zapasów rycerskich, a w nowych czasach rozbijają tam nieraz namioty... cyrki wędrownie.

W lipcu wszakże odbyło się na prastarzej arenie niezwykle widowisko artystyczne. Wobec piętnastu tysięcy osób wystawiono operę Boity „Neron“. Na pomysł ten wpadła dyrekcja Szeli medjolańskiej i zdobyła ogólny poklask. Dziewięćset osób znajdowało się jedno cześnie na scenie. Do wykonania walki gladiatorów zmobilizowano pół bataljonu artylerji górskiej z pobliskiej twierdzy. W orkiestrze zasiadło przeszło stu mazyków, zaś efekt końcowy wywołał ogólny zachwył. Opera kończy się pożarem Rzymu; za sprawą pierwszorzędnych pirotechników, stanął tedy na arenie Rzym w płomieniach, a blask fajerwerków widziany był aż w Wenecji. Widowisko to, które kosztowało 250000 lirów, wywarło takie potężne wrażenie, że będzie powtórzone w bieżącym miesiącu.

**NAJWIĘKSZA CENTRALA TELEFONICZNA W EUROPIE,** otwarta została w dniu 1-y sierpnia w Rotterdamie. Sprawność tej centrali obliczoną jest na 16.000 rozmów dziennie.

**Z LEKCJI HISTORJI W SZKOLE.** „Istnienie króla asyryjskiego Chaszara jest wogóle bardzo wątpliwe. Wiemy natomiast z całą pewnością, że syn jego Elpur żył pomiędzy r. 830 a 730...“

## PO ZGONIE ZANGWILLA.

Cała wielka prasa europejska po święta ciepłe słowa wspomnienia Izraelowi Zangwillowi, który znany był sze rokiem świata nie tylko jako sjonista i terytorjalista, ale także jako znakomity pisarz żydowsko-angielski oraz jako wybitny bojownik w rachu pacyfistycznym i w walce szafazetek o zupełne uprawnienie kobiet.

Od lat cierpiał Zangwill na nerwy. Do zaostrzenia się choroby nerwowej

przyczyniło się szczególnie w ostatnich latach zapracowanie. Cierpiał zwła szej ogromnie dotkliwie na bezsenność. Z początkiem zeszłego tygodnia nastąpiło znaczne pogorszenie choroby, do czego dołączyło się jeszcze zapalenie płac, które położyło kres życiu wielkiego pisarza i wielkiego działacza żydowskiego. Zangwill zmarł w południowej Anglii w sanatorium, w pobliżu swego letniego miejsca zamieszkania.

MAURICE DEKOBRA.

## Przekonywujący dowód.

Oczekuję jej w mojej garsonierze, której niebieskie firanki, spuszczone łagodzą bladawe światło marcowego po południa. Ona przyjdzie napewno punktualnie o czwartej. Nie dała mi nigdy znać okrucieństwa czekania, tego kóla, które miazdzy nerwy.

Mała lampka niezapominajkowa już się pali. Miłosny błędny ognek u progu alkowy. Zapach gwoździków unosi się w powietrzu.

Samochód zatrzymał się przed moim domem. Nie jej samochód, poznaję to po szmerze.

Oczekuję jej. Za dziesięć minut czwarta, a już niepokój zimnymi falami zalewa mi kark.

Ktoś dzwoni... Raz tylko.

Jaki to natręt pozwala sobie przeskodzić mi w tej chwili? Czy mam otworzyć?... Tak jest, odwracę go za pięć minut!

Drzwi przedpokoju skrzypią... Młody chłopiec stoi przedemną, z czapką w ręku i paczką książek pod lewym ramieniem. Poznają syna mej przyjaciółki, który mnie pozdrawia:

— Dzień dobry, panie Edmundzie...

W głosie jego wyczuwam ton ironicznej zaczepki, który mnie zbija z tropu. Odpowiadam:

— Dzień dobry, Ferdynandzie...

Co tu robisz o tej porze? Powinieneś

być teraz w szkole.

Ale Ferdynand bez ceremonji wszedł do gabinetu. Książki rzucił na kanapę, a czapkę na fotel. Zachowuje się z niezręczną zuchwałością czterastoletniego gimnazysty.

— Przeszedłem, aby z panem pomówić, jak mężczyzna z mężczyzną.

W innych warunkach wybuchnąłbym śmiechem. Ale jest za 5 minut czwarta... Chwile są kosztowne.

— Co cię do mnie sprowadza, z jaką miłą spiskowca?

— Fakt, że wiem wszystko.

— Masz na myśli zadanie matematyczne?

— Nie graj pan komedji.

Oko Ferdynanda zaświeciło dziwnym polyskiem.

— Wiem, że pan jest kochankiem mojej mamy.

Brutalność tych słów wprawiła mnie w osłupienie.

— Będziesz milczeć... Nie wstydzisz się tak mówić do mnie? Nie wiem, co mnie wstrzymuje od wyrzucenia cię za drzwi?

Ferdynand nagrywa się ze mnie:

— To nie przeszkodziłoby mamie być pańską kochanką!

— Miej się na baczności!

— Mam dowód... panie Edmundzie. Co pan powie na to?

Poznają mój list w jego ręku. On tryumfuje:

— Mama zgubiła go tymi dniami. Na szczęście ja go znalazłem, a nie

ojciec. Pan widzi?

„Moja ukochana, jedyna — w poniedziałek po twoim odejściu wdychałem jeszcze przez godzinę zapach twoich perfum...“

Przerwywam czytanie. Nie ma co przeczyć.

— Do jakiego doszedłeś wniosku, Ferdynandzie?

— Po pierwsze, że pan jesteś w jak najlepszej komitywie z moją mamą, po drugie: gdybym pokazał ten list ojcu, nie wyszłoby to panu na dobre, po trzecie: wszystko da się ułożyć jeśli pan się zgodzi.

— Nie wstydzisz się szantażu?...

— Słuchaj pan, kilku z moich kolegów gra na wyścigach ze stałym powodzeniem. Chciałem korzystać z ich wskazówek, ale moja święta rodzina nie chce o tem słyszeć. A więc, albo mi pan da sto franków, albo położę pański miłosny list pod serwetą ojca.

Przypatruję się synowi mojej przyjaciółki... Młodzieży 1926 roku, chcia i wyzwolona z wszelkich skrupułów, widzę cię przed sobą w symbolu tego czwartoklasisty liceum Paryskiego! Dał się słyszeć dwurazowy odgłos dzwonka w przedpokoju.

— Złożę się, że to mama — zawołał Ferdynand. Już odchodzę. Niech się nie dowie, że wiem o wszystkim.

— Poczekaj chwilę.

Wychodzę, zamykam gabinet i otwieram drzwi mej przyjaciółce. Prowadzę ją do mego pokoju.

— Wybacz mi droga—chwileczkę — muszę pożegnać mego dostawcę.

— Czy nie mogę go zobaczyć?

— Nie—wrócę natychmiast.

Splęszę do gabinetu. Ferdynand wziął już książki i czapkę i mówi półgłosem

— To ona?

— Tak. Masz tu sto franków.

— Tutaj list pański.

Chłopiec znikł. Proszę przyjaciółkę do gabinetu.

— Ten dostawca miał może blond włosy?

— Słuchaj, kochana.

Moje przyjaciółka bada mnie jak sędzia śledczy.

Nagle znajduje dowód na kanapie. Książkę w żółtej okładce. Tryumfuje sarkastycznie:

— Twój dostawca czyta powieści.

Otwiera książkę. Geometria... Na okładce wypisane jest imię i adres syna. Przypatruję mi się zaniepokojona.

Biorę ją w objęcia i wyznaję: Ferdynand wyszedł stąd.

— Ten nicpon był tutaj zamiast...

— Wybacz mu, kochana.

Oburzona matka nie jest skora przebaczyć.

Po co on tu przyszedł do ciebie! Wyznać prawdę? nie sposób. Mówię więc tonem swobodnym.

— Przeszedł, abym mu pożyczyl „Kumasę“. Czy uwierzysz, w jego wieku... Ale dałem mu porządną odprawę.

Tłum. S. Br.

Sierpień

Wschód  
słońca  
4 m. 03

**6**

Piątek  
26 Ab

Zachód  
słońca  
19 m. 20



### Magistrat prostuje.

W związku ze sprawozdaniem z z. posiedzenia delegacji wydziału finansowego, które ukazało się w Nr. 96 „Wiadomości Codziennych” z dnia 6 b. m., oddział prasowy magistratu m. Łodzi—zgodnie z art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych” — przesyła poniższe wyjaśnienie z prośbą o opublikowanie.

Nieprawdą jest, jakoby p. wiceprezydent W. Groszkowski miał wyjaśnić, że defraudacja dokonana przez p. o. skarbnika Leśniewskiego, dokonywana była od roku 1925.

Natomiast prawdą jest, że p. wiceprezydent Groszkowski na — zapytanie p. radnego Waszkiewicza wyjaśnił sprawę omawianej defraudacji oraz zakomunikował o wydanych zarządzeniach, mających na celu uniemożliwienie w przyszłości dokonania podobnej malwersacji.

### Zatrudnienie w fabrykach włókienniczych.

Zatrudnienie w fabrykach zrzeszonych w krajowym związku przemysłu włókienniczego w miesiącu lipcu przedstawiało się, jak następuje:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 117 fabryk, zatrudniających 7,439 robotników, przez 5 dni w tygodniu w 18 fabrykach — 949 rob., przez 4 dni w tygodniu 11 fabryk 560 rob., przez 3 dni w tygodniu 15 fabr. — 738 rob. Ogółem w 181 fabrykach pracowało — 9,886 rob., z tego na trzy zmiany w 136 fabrykach, na dwie zmiany — 23 fabrykach, na jedną zmianę w 3 fabrykach.

Nieczynnych było w tym okresie 31 fabryk, zatrudniających normalnie około 2,000 robotników.

### Majstrowie fabryczni żądają podwyżki.

Jak już donosiliśmy, ostatnia podwyżka w przemyśle włókienniczym nie objęła majstrów fabrycznych.

W związku z tem zostało zwołane ogólne zebranie majstrów na sobotę i uchwalona będzie akcja, zmierzająca do uzyskania podwyżki. (b)

### W izbie skarbowej wypłacono remunerację.

Na skutek reskryptu ministerstwa skarbu w łódzkiej izbie skarbowej wypłacono urzędnikom remunerację.

Ponieważ wypłata ta objęła jedynie wyższych urzędników, wywołało to niezadowolenie wśród kategorii niższych. (b)

### Pieniądze na zapomogi dla pracowników umysłowych.

Fundusz bezrobocia otrzymał 109 tys. zł. na zapomogi dla pracowników umysłowych w sierpniu, przyczem na Łódź przeznaczono sumę 94 tys. zł., a pozostała suma podzielona będzie między bezrobotnych pracowników umysłowych w Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie, Zduńskiej Woli i Ozorkowie.

Wypłaty rozpoczną się w dniu 10 b. m., poczynając od legitymacji oznaczonych Nr 1 aż do wyczerpania się funduszu. (b)

## Jak formułować skargi do Trybunału Administracyjnego.

### Decyzja w sprawie podatkowej.

Niedawno Najw. Trybunał Admin. rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę na tle podatku przemysłowego, którą skazujący przegrał z powodu niewłaściwego ułożenia skargi.

Młanowicie niejaki Paweł Gincel, prowadzący w Łodzi zakład sztukatorski, zeznał do wymiaru podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1924 r. obrót w sumie 2,784 zł., oświadczając gotowość przedstawienia swoich ksiąg handlowych. Jednak komisja szacunkowa do spraw podatku przemysłowego na 3 okręg wymiarowy m. Łodzi, nie zbadawszy ksiąg, ustaliła obrót na kwotę 12 tys. zł.

W odwołaniu przeciw wymiarowi podatku płatnik domagał się zredukowania podatku wedle obrotu, podanego przez niego ściśle w deklaracji, jednakowoż komisja odwoławcza przy łbie Skarbowej w Łodzi, w myśl wniosku komisji szacunkowej, odwołania tego nie uwzględniła.

Decyzję tę Gincel zaskarżył do Najw. Trybunału Administracyjnego, przyczem, ograniczając się do twierdzenia, iż nie ościągnął obrotu, ustalonego przez władzę i że względu technicznych osiągnąć go nie mógł—prosił o sprawdzenie tych danych i o zredukowanie podatku w stosunku do rzeczywistości osiągniętego obrotu.

Najw. Trybunał Administracyjny ustalił, iż płatnik w zeznaniu swym isto-

tnie oświadczył gotowość przedstawienia swych ksiąg handlowych, a komisja szacunkowa ustaliła obrót odmienne od zeznań, bez poprzedniego sprawdzenia ofiarowanego dowodu.

Jednakże Gincel w tym kierunku nie podniósł żadnych zarzutów, ani nie powtórzył wniosku dowodowego z ksiąg w odwołaniu do komisji odwoławczej, ani też w skardze do Najw. Trybunału Administracyjnego nie podniósł zarzutów przeciw władzom wymiarowym z powodu pominięcia wniosku sprawdzenia z ksiąg.

Wobec tego Najw. Trybunał Administracyjny uznał, że komisja odwoławcza słyszenie nie uznała za wystarczające odwołania głosownego, nie popartego żadnymi konkretnymi danymi i skargę, jako nieuzasadnioną oddalił.

Co się zaś tyczy wniosków skargi o sprawdzenie twierdzenia, iż skazany nie osiągnął obrotu, przyjętego przez władze wymiarowe i wobec tego żąda zredukowania podatku — Najw. Trybunał Administracyjny, iż jako instancja kasacyjna, powołany jest jedynie do oceny legalności zaskarżonych orzeczeń, wydanych przez właściwą władzę ostatniej instancji, nie zaś do ustalania wysokości wymiarów, wobec czego i w tym punkcie orzekł oddalenie skargi. (p)

## UROCZYŚĆ OTWARCIA BANKU KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Doniosłą chwilę przeżyło wczoraj kupiectwo i mniejsi przemysłowcy dzięki otwarciu banku spółdzielczego kupców i przemysłowców, zrzeszonych w związku przy ul. Piotrkowskiej 10.

W południe w lokalu stowarzyszenia zebrał się członkowie zarządu zarówno związku jak i banku, rada nadzorcza banku, oraz zaproszeni goście i prasa.

Zebrał się p. Frejlich, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował przyczynę otwarcia nowej instytucji kredytowej dla zgnębionych kryzysem kupców i przedstawił plan działalności tej instytucji na przyszłość.

Kolejno wygłosili przemówienia pp. Jakób Eisner, inż. Praszkiar, red. Hąbarski, Orbach i Zelmanowicz, po czym prezes zarządu banku p. Babad odpowiadając niektórym mówcom, za-

znaczył, że z kredytu w nowym banku korzystać będą nie tylko członkowie stowarzyszenia i że bank działać będzie ręką w rękę ze stowarzyszeniem, co wpłynie na spoistość organizacji i jej wzmoczenie na siłę.

Po tych przemówieniach udano się do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 41, gdzie kolejno przemawiali członkowie rady banku i zarządu, oraz cały szereg gości w imieniu instytucji przez nich reprezentowanych.

P. Eisner dziękował w imieniu rady gościom za liczny udział w uroczystości, która pozostanie pamiętną dla wszystkich, jako jeszcze jeden krok naprzód w dziedzinie łączenia się w korporacje, które umożliwiają jednostkom słabszym korzystanie z silnego oparcia, jakim jest każde zrzeszenie, a szczególnie spółdzielcza instytucja kredytowa. (b)

## ORGANIZACJE KUPIECKIE O NOWEJ USTAWIE PRZEMYSŁOWEJ.

W dniu wczorajszym organizacje kupieckie w Łodzi otrzymały zaproszenia na konferencje do p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, której tematem ma być projekt nowej ustawy przemysłowej.

W związku z tem zwróciliśmy się do dyrektora centralnego związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, p. Barucha, z prośbą o szczegółowe informacje w tej sprawie.

P. dyrektor Baruch oświadczył nam, co następuje:

Projekt ustawy przemysłowej, przedstawiony przez rząd, był temą tem bardzo licznych konferencji po szczególnych zainteresowanych organizacjach gospodarczych.

Ustawa ta w większości swych artykułów dotyczy przede wszystkim rzemieślników, jak również drobne kupiectwo oraz przemysł rękodzielniczy.

Drobne kupiectwo zainteresowane jest w tym względzie przeważnie sprawą jarmarków i targów. W tym też kierunku podczas wspomnianych konferencji organizacje gospodarcze wprowadziły pewne zmiany, które prawdopodobnie zostaną uwzględnione przez czynniki miarodajne.

Co się tyczy spraw rzemieślniczych, to naznaczyć należy, że w tym względzie powstała w kwestji nowej ustawy przemysłowej pewna rozbieżność zdań pomiędzy przedstawicielem rzemiosła polskiego i rzemiosła żydowskiego, które w dotychczasowej ustawie czuje się do pewnego stopnia pokrzywdzone. Ustawa ta np. uwzględnia w szerokiej mierze system cechowy, a jak wiadomo, cechy stały się dla dość ekskluzywnie, do których dostęp bardzo jest utrudniony dla rzemieślników żydowskich. Obecnie czynione są pewne wysiłki, aby te warunki w nowej ustawie zostały złagodzone.

Po konferencjach u p. ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami organizacji zawodowych, nastąpi uzgodnienie wysuniętych postulatów przez poszczególne resorty, poczem nowa ustawa przemysłowa ukaże się — prawdopodobnie już w ciągu najbliższych kilku tygodni — w formie dekretu na podstawie otrzymanych przez rząd ostatnio pełnomocnictw.

Należy się spodziewać, że sfery rządowe, dekretując nową ustawę, będą dążyły do uwzględnienia żądań jaknajszerszych możliwie warstw społeczeństwa. (p)



### Teatr Letni.

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła 3-aktowa „Awantura” Fauna i Roma p. t. „Cala Łódź o tem mówi”.

Widowisko wyreżyserował oraz ułożył sceny choreograficzne reżyser Jan Bielicz. Pp. Miłkowska, Dunajewska, Szubert, Bielicz, Wilczkowski, Mroziński, Dębicz, Łabędzki na tle barwnej czeredy murzynek i murzynów, gości restauracyjnych, kelnerów tworzą na widowni szczyt śmiech beztroską wesołość, zaś melodyjne piosenki znanego kompozytora Karola Prosnaka pod batutą Zygmunta Białostockiego, tudzież barwne dekoracje pendzla Kudewicza przyczyniają się do udanej całości.

Początek przedstawienia o godz. 8 m. 45.

### RADJO.

#### NA DZIEŃ 6. VIII.

Warszawa, 15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00 — 17.15 Kwadrans harcerski. 17.30 — 16.55 Odczyt z działu „Najnowsza Historia Polski” wygłosi prof. Henryk Mościcki. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Granice Polski i Państwa Ościenne” wygłosi p. Julian Suski. 19.25—19.35 Nad program Rozmaitości. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.30—22.00 Koncert wieczorny.

Berlin, 504 m. Godz 17.00—18.30 Koncert popołudniowy. 20.30 Wieczór poświęcony twórczości Roberta Schumana.

Budapeszt, 560 m. Godz. 18.00 Muzyka cygańska. 19.30 Recytacje. 20.00 Koncert.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert. 20.45 Koncert wieczorny. 23.00 — 23.30 Jazz-band.

Paryż, 1750 m. Godz. 12.30. Koncert orkiestry Lucien. 13.50 Przegląd prasy porannej. Informacje. Aj. Havas'a. 16.80 Giełda handlowa Paryska, 16.45 Jazz band. 17.35 Ceny z rynków New Yorku. 20.30 Koncert.

Praga, 368 m. Godz. 14.00 Giełda. 16.30 — 17.30 Koncert muzyki operowej. 20.02 Koncert popularny.

Rzym, 425 Godz. 17.00 — 17.30 Komunikaty Aj. Stefani. Giełda. 17.30 — 19.00 Jazz band. 21.25 Wieczór lekkiej muzyki.

Wiedeń, 531 m. Godz. 16.15 Koncert popularny. 20.00 Wieczór sonat.

## Wybitni przedstawiciele żyd. ruchu odrodzeniowego w Łodzi.

W związku z mającą się odbyć w Łodzi konferencją sjonistycznej partii pracy Hitachdut, przybywają do naszego miasta następujący członkowie Komitetu Akcyjnego wszechświatowej organizacji sjonistycznej dr. Arlozoroff (delegat palestyńskiej Rady Narodowej na konferencję genewską), p. Szprincak (członek egzekutywy sjonistycznej), pp. Kaplan i Szkolnik (z Palestyny), oraz poseł na sejm Lewinson i Gordon.

Korzystając z obecności w Łodzi tak wybitnych przedstawicieli sjonistycznego ruchu robotniczego zarządza sjonistyczna partia pracy Hitachdut wielki wiec w Filharmonji z udziałem wyżej wymienionych dostojnych gości.

## Zakłady radiotechniczne Natawis

nagrodzone złotym medalem na Wystawie Radiowej w Warszawie

za WYROBY WŁASNE.

Warszawa, Łódź,  
Królewska 31, | Piotrkowska 152  
tel. 181-36. | tel. 42-20.

## Narazie żadnych zakupów sowieckich w Łodzi nie będzie.

Onegdaj wyjechali z Łodzi po jednodniowym pobycie, bawiący tu incognito po raz drugi przedstawiciele sowieccy. Pobyt ich miał na celu do kładne zbadanie rynku łódzkiego i na strojów panujących na tym rynku w dziedzinie możliwości kredytowych. Z rozmów przeprowadzonych w tym celu z szeregiem przedstawicieli łódzkiego przemysłu eksportującego okazało się, iż w najbliższym czasie nie można liczyć się z poważniejszymi tranzakcjami w dziale manufaktury, ponieważ bolszewicy nie udzielają jeszcze narazie licencji przywozowych na towary włókiennicze, wysuwając na plan pierwszy w zakupach w Polsce maszyny i wyroby metalowe oraz chemikalia i galanterje. Z drugiej strony zaś żądania kredytowe sowieckich przedstawicieli handlowych są tak wygórowane, iż przedstawiciele eksportu łódzkiego uważali za wskazane zająć wobec propozycji rosyjskich stanowisko wyczekujące zwłaszcza z uwagi na obecną sytuację polityczną w Rosji Sowieckiej.

## Nieczyste transakcje „redaktora“.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę byłego wydawcy „Kurjera Czerwonego” Mieczysława Danielewicza, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż będąc kierownikiem „Kurjera Czerwonego” w myśl zawartej umowy z jednym z współpracowników inkasentem Józefem Bocheńskim pobrał od tego ostatniego 500 zł. tytułem kaucji, która złożona miała być jako depozyt w drukarni państwowej.

Na podjętą sumę Danielewicz wydał Bocheńskiemu kwit drukarni państwowej opiewający, że suma powyższa wpłacona została przez Mieczysława Danielewicza.

Po likwidacji wydawnictwa Józef Bocheński zgłosił się z wspomnianym kwitem do drukarni państwowej z żądaniem wydania mu złożonej kaucji, tu jednak oświadczono mu, że pieniądze złożone zostały przez Danielewicza na koszt umowy zawartej z nim przez drukarnię, których to warunków umowy Danielewicz nie dotrzymał, wkład więc uległ konfiskacji.

Józef Bocheński w dalszym ciągu swych słusznych żądań złożył skargę oraz powództwo do sądu okręgowego w Łodzi, który na rozprawie sądowej jaka odbyła się w dniu wczorajszym uznał go za powoda cywilnego.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok mocą którego Mieczysław Danielewicz skazany został na 5 miesięcy więzienia, oraz zwrot tytułem powództwa cywilnego na rzecz Józefa Bocheńskiego 800 zł. tj. kaucji i przy padającej mu umową pensji oraz opłatę 67 zł. tytułem tegoż powództwa. (e)

## 4 lata ciężkiego więzienia za komunizm.

Dnia 18-go lutego r. b. urząd policji politycznej otrzymał poufną wiadomość, że w domu przy ul. Zawadzkiej Nr. 4, odbędzie się zebranie związku młodzieży komunistycznej.

Delegowani do owego domu funkcjonariusze policji aresztowali Małkę Srebrnik, znaną im działaczkę komunistyczną.

W czasie rewizji osobistej u Małki Srebrnik znaleziono dowody kompromitujące.

Sprawa powyższa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandyse sądu okręgowego w Łodzi.

Oskarżona do winy nie przyznała się.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy skazał Małkę Srebrnik na 4 lata ciężkiego więzienia. (f)

## Akcja zasiłkowa została przedłużona na sierpień.

### Burzliwe obrady w funduszu bezrobocia.

W środę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, zwołane wobec grożącej Łodzi przez zapowiadany strajk pracowników tej instytucji przerwany w prowadzeniu akcji zasiłkowej dla bezrobotnych. Sprawa poprawy bytu pracowników funduszu wywołała burzliwą dyskusję. W dyskusji tej p. Kowalski oświadczył w imieniu związków pracowników, iż fundusz bezrobocia przyłączy się do ogólnej akcji podjętej przez wszystkie instytucje użyteczności publicznej. Wyraził on również zdziwienie, iż dyrekcja funduszu w Warszawie nie docenia zupełnie poważnej sytuacji i fermentu, jaki w masach bezrobotnych wytworzyła się wskutek żądania podwyż-

szczenia zasiłków dla wszystkich kategorii bezrobotnych o 12 proc. Dyrekcja nie udzieliła dotąd odpowiedzi na pismo zarządu łódzkiego w sprawie pobierania zasiłków przez osoby upoważnione w razie choroby bezrobotnego. Wszystko to świadczy o tym, iż zainteresowanie w Warszawie obojętne zatargiem jest platoniczne i ta obojętność wywołać może skutki najfatalniejsze. Z kolei przyjęto szereg wniosków o przedłużeniu akcji zasiłkowej na sierpień na całym terenie działania zarządu obwodowego, oraz wniosek o przedłużeniu do 17 tygodni akcji dla bezrobotnych fabryki Ejtyngona „Dobieszków” i fabryki „Nitrat”. (e)

## Wiadomości sportowe.

### Międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa-Helsingfors.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, WOZPN zamierza w dniu 9 lub 10 b. m. zorganizować mecz międzymiastowy Warszawa-Helsingfors, korzystając z pobytu fińskiej reprezentacji piłkarskiej w Polsce, która w dn. 8 b. m. rozegra międzypaństwowy mecz z reprezentacyjną drużyną Polski w Poznaniu.

### P. Marczewski ma kierować zawodami Hakoah-Polonja.

Dowiadujemy się, że stołeczna Polonja po porozumieniu się z wiedeńską Hakoah postanowiła uprosić znanego łódzkiego sędziego, jednego z najlepszych w Polsce, na prowadzenie zawodów Hakoah — Polonja w dniu 12 b. m. Podobno jednak stołeczne kolegium sędziów sprzeciwia się temu, pragnąc powierzyć kierownictwo tych zawodów, sędziemu warszawskiemu. Sprawa ta nie została dotąd załatwiona.

### Sensacyjna klęska Maronnier.

W zawodach o złoty rower miasta Frankfurtu przegrał niespodziewanie francuz Maronnier będący obecnie u szczytu swej formy do Niemca Wittiga. Trzecie miejsce zajął Weiss przed Sallem.

### Prezes rosyjskiej misji handlowej p. Firsov w Łodzi.

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście prezes rosyjskiej misji handlowej p. Firsov.

P. Firsov nawiązał kontakt z najpoważniejszymi łódzkiemi firmami przemysłu włókienniczego i prowadził pertraktacje w sprawie większych zakupów towarów dla Rosji.

Wieczorem p. Firsov wrócił do Warszawy.

### Walka o zarobki na Górnym Śląsku zaostrza się.

KATOWICE, 5.8. Centrala chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego wypowiedziała również zarobki w dniu 2 sierpnia. W ten sposób wszystkie organizacje zawodowe górników i hutników wypowiedziały dotychczasową taryfę zarobkową. Nie wiadomo jeszcze kiedy odbędą się rokowania w sprawie nowych zarobków.

### Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne odwołane.

Zarząd PZLA odwołał w ostatniej chwili międzynarodowe zawody lekkoatletyczne wyznaczone na 18 i 19 września. W miejsce tych zawodów odbędą się w początku września inne zawody międzynarodowe z okazji wystawy przemysłowo-sportowej.

### Tragiczna śmierć trenera Karoly'ego.

Znany trener węgierski Karoly, który trenował od wielu lat mistrza Włoch Juventus z Turynu, zmarł w ubiegłym tygodniu, ulegając atakowi serca, z powodu silnego zdenerwowania. Powód zdenerwowania jest następujący: Juventus dwukrotnie stanął już do finiszu z Bologna, lecz nie mógł zawodów wygrać. Po drugich zawodach miał ponoć Karoly odezwać się, że nie dożyje trzecich. Tak też się stało. Gdy podczas treningu Karoly rozkazał graczom biegać, ci kategorycznie odmówili. Karoly nie spodziewając się takiego uporu u swych ulubieńców, pod wpływem silnego zdenerwowania uległ atakowi serca. Przewieziony do mieszkania swego, Karoly dnia następnego wyzionął ducha. Osierecił on żonę i dwoje dzieci. Tak więc stary węgierski międzynarodowy „profesor futbolu” — jak go nazywali — i jeden z najlepszych trenerów, zmarł niezwykle tragiczną śmiercią na posterunku.

### Ile węgla wywieziono.

Warszawa. W pierwszych 20-tu dniach lipca wywieziono zagranicę ogółem drogą lądową i morską około jednego miliona ton węgla polskiego.

### Podaż manufaktury w Rosji nie pokrywa zapotrzebowania.

Z różnych okręgów ZSSR nadechła do Moskwy wiadomość, że przybywająca na rynki miejscowe manufaktura według planu gospodarczego, nie pokrywa zapotrzebowania. Na rynku prywatnym w wielu okręgach zupełnie niema w hareie wyrobów włókienniczych. Na rynku detalicznym obniżono nieznacznie ceny na towary bawełniane, przy bardzo ożywionych obrotach, tłumacząc się pozwoleniem pobierać po 25 proc. wyżej od cen urzędowych. Szczególnie skarżą się na brak towarów włókienniczych wołanie, co ma się być uregulowane wobec zbiorów, które będą niechętnie odstępowane władzom rządowym.

### Drobne stowarzyszenia kupieckie u min. skarbu.

Ministerstwo skarbu zainteresowało się ostatnio działalnością i postaciami organizacji drobnych kapeków w Łodzi. Organizacje te otrzymały z Warszawy pismo, polecające im sprzyjanie swych poleceń w zakresie podatkowym, spraw godzin handlu, świadczeń i t. d. Na odbytych konferencjach kapięckich postulaty te zostały zawarte w opracowany specjalnie memoriał i przesłane do Warszawy. Możliwe jest, iż przedstawiciele tych organizacji zwołani zostaną do Warszawy w celu złożenia uzupełniających wyjaśnień. (c)

### Przeszkody w handlu międzynarodowym.

Waszyngton, 2 sierpnia.

Amerykańska komisja dla handlu międzynarodowego postawiła zasadnicze wskaźniki, mające usunąć przeszkody w handlu międzynarodowym.

Wskaźniki komisji amerykańskiej są tem bardziej interesujące, że odsłaniają dążności rządu amerykańskiego, który postanowił zwalczać politykę mołopolowego handlu poszczególnych krajów a w szczególności angielską politykę gumową.

Komisja w dalszym ciągu zestawia parę ważkich powodów przyczyniających się w wielkim stopniu do wzmożenia przeszkód międzynarodowych, a więc: zanikająca siła nabywczą, niepewność i obawa przed handlem wekslowym, złe traktowanie obcego kapitału oraz ciągłe zmiany granic celnych.

W związku ze złym traktowaniem obcego kapitału, komisja radzi utworzenie międzynarodowego związku handlowego, który ustali sposób w jaki należy się odnosić do obcego kapitału i handlu.

Pozatem komisja omawia szczegółowo rodzaj pomocy i opieki jaką chce Ameryka rozciągnąć nad handlem międzynarodowym.

Stany Zjednoczone dążą do bezwzględnej sanacji w dziedzinie przeszkód w handlu międzynarodowym a w walce z owymi przeszkodami jak i w pomocy, którą chcą zaoferować — Ameryka gotowa posunąć się jaknajdalej.

### Z rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, (Telefonem). Na posiedzeniu rady Banku Polskiego, odbytem w dniu 2 b. m. pod przewodnictwem prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego, zajmowano się rozpatrzeniem bardzo obszernych uwag misji prof. Kemmerera nad projektowanymi zmianami statutu Banku.

Ostateczna redakcja projektowanych zmian zostanie ustalona na następnym posiedzeniu rady w dniu 12 b. m.

Termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszów Banku, któremu zostanie przedstawiony wniosek rady dotyczący zmian statutu, wyznaczono na dzień 30 b. m., względnie — w razie kompletu — na d. 31 b. n. o czym nastąpią oddzielne ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

### Świadectwa pochodzenia przy eksporcie do Czechosłowacji.

Według informacji, otrzymanej z poselstwa republiki czechosłowackiej, niżej wymienione artykuły winny być przy wwozie do Czechosłowacji zaopatrzone w świadectwa pochodzenia: poz. tar. celn. 35a — winogrona świeże, „ „ 41 — cebula i czosnek, „ „ 88 — słonina i smalec.

Świadectwa pochodzenia winny być wystawione przez poprzednio już upoważnione do wydawania podobnych zaświadczeń związki i izby handlowe oraz muszą być zaopatrzone wiza konsulatu czechosłowackiego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10 lipca r. b., przyczem ładunki wysłane przed 28 czerwca r. b. są przepuszczane bez świadectw pochodzenia.



# ZA KULISAMI WOJNY ŚWIATOWEJ

## Wielki proces przeciwko członkom partji „Jedności i Postępu“ w Angorze.

ANGORA, 5.8. (PAT). Na wczorajszej rozprawie w procesie przeciwko członkom partji „Jedności i Postępu“ składali zeznania Midhat Chukri Bey, sekretarz generalny partji unjonistów oraz były gubernator wilajetu Amzi Bey. Midhat Chukri Bey zaznaczył, że sprawę zawarcia traktatu z Niemcami o przystąpienie do wielkiej wojny zainicjował po wojnie bałkańskiej Mahmud Chevket Pasza.

Dzielo to prowadził w dalszym ciągu Said Hilmi Pasza, który zajął się tem, osobiście, nawet bez wiedzy swoich współtowarzyszy. Traktat został opracowany przez Suloymana Askeri, dra Nazima i Ismaila Djanbolata.

Amzi Bey przedstawił szereg szczegółów, dotyczących prac kongresu, odbytego przez ludy wschodu oraz przywódców progresistów w Baku. Amzi utrzymuje, że po zwycięstwie Turków, nie mieszał się do polityki.

Kutczak Talaat, jeden z najbardziej wpływowych unjonistów oraz członek naczelnego komitetu, udzielał wyjaśnień w sprawie przystąpienia Turcji do wielkiej wojny. Odpowiadając na zapytanie Kutczak stwierdził, że Enver Pasza i Talaat Pasza, ustalili zasady traktatu z mocarstwami centralnymi, postawili komitet naczelny partji przed faktem dokonany.

Komitet ten dowiedział się o udziale Turcji w wojnie dopiero po spotkaniu się flot na morzu Czarnym. Wobec krytyki tego kroku Said Hilmi Pasza, chcąc znaleźć jakieś rozwiązanie tej sprawy, wysłał Dżavid Beya do ambasady angielskiej, zaś Djemala Paszę do ambasady rosyjskiej. Tymczasem Talaat Pasza udał się do Berlina w celu zawarcia odrębnego pokoju oraz zbadania sytuacji sojuszników.

Talaat nie był bynajmniej zwolennikiem kontynuowania wojny.

### Utworzenie generalnego inspektoratu armji.

#### Prezydent Rzplitej jako dowódca sił zbrojnych.

WARSZAWA, 5. 8. (PAT). Dzisiaj na Zamku o godz. 17-ej odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o sposobie wykonywania przez tegoż najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa. Rozporządzenie to stwarza podstawy prawne dla uchwalonego zaraz potem przez radę ministrów dekretu Prezydenta Rzplitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o utworzeniu generalnego inspektoratu sił zbrojnych.

W dalszym ciągu posiedzenia, rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie przyznania osobom wojskowym dodatków służbowych.

### Kościół nie wywoła rewolucji w Meksyku.

Meksyk 5.8. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Associated Press, oświadczył biskupom Diaz, że kościół nie pozwoli nigdy na organizowanie zbrojnej rewolucji przeciw rządowej, tem więcej przeto nie wywoła rewolucji sam. Jeżeli idzie jednak o stosowanie wewnętrznych represji antyrządowych, przedewszystkiem represji gospodarczych, Kościół w zasadzie nie przeciw temu mieć nie może.

### Wybuch wulkanu.

BATAWJA, 5.8. (PAT). Na wyspie Bali nastąpił wybuch wulkanu Bator, przyczem wydobywająca się z krateru lawa zalała jedną wioskę. Ludność jej ocalała.

Talaat oświadczył wówczas, że dalsze prowadzenie wojny byłoby równoznaczne z wtrącaniem kraju w przepaść, i domagał się objęcia stanowiska prezesa rady ministrów przez Izeta Paszę. Z kolei Kutczak charakteryzuje działalność nowej partji, nożącej nazwę Tedjodaud, którą utworzono po rozwiązaniu partji unjonistów.

W tym samym czasie przybyła z Persji misja, która prowadziła propagandę na rzecz

przyłączenia Aserbejdżanu do Persji.

Widoczną w tem była polityka angielska, dążąca do utworzenia zapory między Rosją a Turcją.

Z kolei Kutczak opowiadał, w jaki sposób Aserbejdżan dostał się

w ręce bolszewików, zaznaczając, że w kongresie, zwołanym przez bolszewików uczestniczyli członkowie partji „Jedności i Postępu“.

Postanowili oni przeszkodzić propagandzie prowadzonej w Anatolji przez świeżo utworzoną partję komunistyczną i zgodzili się na nadanie tej partji nazwy:

Związek Rewolucyjnych Organizacji Muzułmańskich.

Nakoniec Kutczuk Talaat wyjaśnia w jaki sposób Nail Bey został upoważniony do prowadzenia pracy w Angorze, a on sam do pracy w Trobizondzie, oraz przyznał, że podjęto wówczas próby, mające na celu ułatwienie powrotu Enver Paszy do Anatolji.

## Francja otrzyma pożyczkę 250 milionów dolarów.

LONDYN, 5.8. — „Espain Telegraph“ donosi, że Francja otrzymała w Stanach Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów.

Pożyczka ta traktowana jest obecnie w zasadzie jako kredyt i dopiero wówczas, kiedy sytuacja finansowa Francji się poprawi, konwertowana zostanie na pożyczkę.

LONDYN, 5.8. „Exchange Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że Morgan ma udzielić Francji pożyczki w wysokości 250 miliardów dolarów.

### Propozycja pożyczki wzajemian za linję kolejową korytarza?

PARYZ, 5.8. Pertinax omawiając w „Echo de Paris“ oświadczenie Brianda, udzielone przedstawicielowi „Neue Freie Presse“ co do polityki zagranicznej obecnego rządu, wskazuje, iż Niemcy usiłują wyzyskać trudności finansowe z jakimi walczą większość krajów europejskich, w pierwszym rzędzie zaś Francja, Polska i Belgja. Prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht ofiaruje Belgji poparcie finansowe wzajemian za zwrot obszaru Eupen i Malmedy. Polscy mieli Niemcy poczynić propozycje udziału w pożyczce pod warunkiem, że północna linja kolejowa w t. zw. korytarzu gdańskim zostanie odstąpiona na rzecz wolnego miasta Gdańska. Francji Schacht proponował pomoc finansową za odstąpienie Kamerunu lub innej kolonii francuskiej, oraz za ewakuację drugiej i trzeciej strefy okupacyjnej nadreńskiej.

### Imponująca zwyżka francuskiej waluty.

PARYZ, 5.8. — Dzisiaj na giełdzie wszystkie waluty zagraniczne doznały olbrzymiego spadku. Baissa dla funta angielskiego wynosiła w ciągu dwóch zaledwie godzin 28 punktów. Funt szterlinga zniżkując obniżył się do kursu 171. Jeszcze bardziej zniżył wal dolar i frank szwajcarski. Według doniesień z Zurychu hossa na franka przybrała tam rozmiary jeszcze większe, niż na giełdzie paryskiej. W godzinach popołudniowych frank wielkimi skokami doszedł do kursu 14.70, zwyżkując o 45 proc.

PARYZ, 5.8. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich 24 godzin frank francuski na giełdzie tutejszej wykazuje dalszą zwyżkę w gwałtownym tempie. Funt szterlinga tracąc nowe 15 punktów doszedł do notowania—153. Dolar notuje 35. Giełda pozostaje pod znakiem paniki wskutek spekulacji na „hausse“.

### Kasy amortyzacyjne będą uchwalone

PARYZ, 5. 8. (PAT) Izba deputowanych w czasie dyskusji nad projektem ustawy w sprawie stworzenia kasy amortyzacyjnej odrzuciła 350 głosami przeciwko 170 kontr-projekt socjalistów, zmierzający do utworzenia krajowego urzędu tytoniowego. Zaznaczyć należy że rząd domaga się odrzucenia projektu socjalistów, stawiając przytem kwestję zaufania.

Projekt ustawy w sprawie stworzenia kasy amortyzacyjnej uchwalony został 420 głosami przeciwko 140.

## O stworzeniu „finansowego Locarna“ marzy amerykański minister skarbu, Mellon.

Rzym 5.8. Przemileczenie przez prasę włoską pobyta amerykańskiego ministra skarbu, Mellona, spowodowane jest tem, iż życzy on sobie zupełnego spokoju dla zupełnego oddania się pracy.

W wywiadzie, który udało się jednakoż uzyskać jednemu z dziennikarzy pism zagranicznych, oświadczył Mellon, iż celem jego jest stwórczenie „finansowego Locarna“, do którego weszłyby również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

\* \* \*

Wiedeń. 5.8. Donoszą tu z Rzymu,

iż mimo zachowywania przez sekretarza stanu, Mellona, całkowitego incongnito, złożył on wizytę włoskiemu ministrowi skarbu, hr. Volpiemu.

Przewidywane jest również przyjęcie amerykańskiego sekretarza stanu przez Mussoliniego.

W kołach oficjalnych włoskich przypisuje się pobyta Mellona we Włoszech bardzo poważne znaczenie w związku z tem, iż, zdaniem kół finansowych trudno będzie mówić o sanacji finansów we Włoszech o ile nie zdołają one uzyskać pożyczki amerykańskiej.



## Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obroty rozpoczęto po kursie 9.12 za dolara.

Na tej wysokości złoty utrzymał się do południa.

Około godz. 2 p. p. nastąpiła zniżka dolara przyczem operacje dokonywano w płaceniu 9.10 w żądaniu 9.11

Kurs ten utrzymał się do wieczora.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym Bank Polski również pokrył na giełdzie zapotrzebowanie w sumie 206.000 dolarów. Kursy waluty amerykańskiej pozostały bez zmiany tak w obrotach giełdowych jak i przed giełdą przy skupie dolarów przez Bank Polski.

W obrotach prywatnych kurs dolara wprawdzie się wzmocnił, lecz to tylko chwilowo pod wpływem większego zapotrzebowania. Wczoraj po południu dolar podniósł się do 9.10 o godz. 3 po poł. — do 9.11, późnym zaś wieczorem — żądano 9.10.

Na rynku akcyjnym tendencja była dość zmienna. Wczoraj w obrotach pozagiełdowych kursy niewiele różniły się od giełdowych. Jedynie tylko większym zainteresowaniem cieszyły się akcje Banku Polskiego.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 5 sierpnia 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.04, (sprzedaż 9.06, kupno 9.02.)

### CZĘKI:

Belgja	25,30	25,36	25,24
Londyn	44,20	44,31	44,09
New-York	9,07	9,09	9,05
Paryż	25,60	25,66	25,54
Praga	26,94	27,—	26,86
Szwajcaria	175,97,1/2	176,42	175,53
Wiedeń	128,60	128,92	128,38
Włochy	30,—	30,07	30,93

### AKCJE.

Bank Polski	87,—	82,—	83,—
Bank Zachodni	1,20		
Częstocice	1,12		
Cukier	2,73,	2,70,	2,72
Węgiel	65,—	63,50	65,—
Modrzejów	3,35	3,25	
Ostrowieckie	6,10	5,80	
Rudzki	1,23,	1,21,	
Żyrardów	10,15	9,60	
Hadlowy	2,75		
Czersk	0,44	0,45,	0,44
Gosławice	1,92	1,85	1,90
Firley	0,38		
Łazy	0,17,	0,18	
Nobel	2,90	2,85	
Lilpop	0,89,	0,87	
Norblin	1,—		
Parowozy	0,27	0,28	
Rohn i Ziel	0,40		
Starachowice	1,81	1,77	1,79
Borkowski	0,80		
Spirytus	1,75		
Spiess	2,30		
Łysoka	2,50		
Zawiercie	8,50,	8,60	
Lombrd	2,25		
Zarobkowy	5,25,	5,50	
Elektryczność	28,—	39,—	
Cegielski	2,73,	2,78,	2,72

Notowania złotego polskiego w dniu 5 go sierpnia 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.00, Zurych 57.50, Berlin 45.57,—46.03, wypłaty na Warszawę 56.45.—60.8 na Katowice i Poznań 45.83 — 46.03 Gdańsk 56.55—70, Wiedeń czeki 77.85 78.35banknoty 77.80—78.80, Praga 375.

Gdańsk, 5.8. (Pat.) Zamknięcie. 100 marek Rzeszy 122.397-703, 100 zł. polskich 56.55,— 70.—, czek na Londyn 24.99,3-4, te legraficzne wypłaty: na Warszawę 56.45.—56.60, Londyn 25.— Berlin 122.317—613,

# Kino „NOWOŚCI”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największa atrakcja światowych ekranów w 12 aktach

## W podziemiach drapacza nieba

w roli głównej słynna piękność amerykańska **PEARL WHITE**

Powszechnie znana jako kobiecy **HARRY PEEL**.

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse:

III m.—30 gr., II m.—60 gr. I m.—75 gr.

# Kinematograf „OSWIATOWY”

Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! od 8 sierpnia r. b. DLA DOROSŁYCH!

## „ATLANTYDA”

Epokowy 12-akt. dramat osnuty na tle słynnej powieści Pierre Benoit.

Następny program: 600.000 franków miesięcznie.

DLA MŁODZIEŻY!

DLA MŁODZIEŻY!

## Królowa gór

Dramat w 8-miu aktach.

Nad program ???

Nad program ???

## Żyd. Centralny Komitet Doraźnej Pomocy

konstrukcyjno-filantropijnej dla ofiar kryzysu gospodarczego w Łodzi

SIENKIEWICZA 315

Od dnia dzisiejszego przyjmuje podania na pożyczki. Deklaracje na podania otrzymać można w kancelarii codziennie w godzinach biurowych.

808

# BIP | Pierwsze w Polsce | BIP

## Biuro Informacji Prasowych

40 Cegielniana 40

zamieszcza w całej prasie

Informacje,

Sprawozdania,

Komunikaty i t.p.

## OGŁOSZENIA I REKLAMY

po cenach redakcyjnych.

Telefon 20-62,

a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Poszukuje się

## urządzenia do stołowego pokoju.

Łaskawe oferty proszę składać do administracji „Wiadomości Codziennych” pod „B. S.”

### Dr. med. D. ALTERMAN

akuszer-ginekolog

ZAWADZKA 21; TEL. 37-09

przyjmuje od 5-7.

Czyś zaabonował już „Wiadomości Codziennie”?

## Do P. T. Konsumentów Gazu!

Z powodu rozpoczęcia strejku w Gazowni Miejskiej, dopływ gazu do sieci rur i konsumentów zostaje przerwany dnia 6 b. m. o godz. 8-ej rano.

W celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, należy ZAMKNAĆ wszystkie krany od gazomierzy i kraniki do lamp i kuchenek oraz pieców kąpielowych.

O zlikwidowaniu strejku nastąpią osobne ogłoszenia.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Łódź, dnia 6 sierpnia 1926 r.

## Brylanty ZŁOTO, srebro, Kwity lombardowe zęby sztuczne —nawet— polamane, BIZUTERJE

kupują i pełną wartość płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-48

UWAGA: W piątek odbędzie się tania sprzedaż okazjonalnych przedmiotów.



### OBNIŻYLIŚMY CENY

na opony i dętki

### „MICHELIN”

pierwsze źródło na MASYWY „DUNLOP” oraz wszelkie inne marki

ZĄDAJCIE OFERTY.

Berson-Kauczuk, Narutowicza 16.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentyst.

ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 4-7
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 12-2 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Fokszański I. Szreiber	Od 1.30-2.30 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman M. Feldman Ch. Zeldowicz-Klaczkowa G. Zand-Tenenbaumowa	Od 11-1 5.30-7.30 3-5 niedz., Wtorek, Czwartek, Sob. Od 3-5 niedziela, pon., środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopięciowe	Dr. P. Braun J. Solowiejczyk	Od 12-3 5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay S. Holenderska	Od 1-2 6-8 w niedz. 12-2
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-8 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 11-2 2-5 5-8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Wykonywa się operacje, NAŚWIETLANIA LAMPY KWARCOWA, elektryczne i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszerijna.

### Biuro ogłoszeń

## H. FALLEK

w Krakowie, Bonerowska 11

przyjmuje wszelkie ogłoszenia i reklamy do pism krajowych i zagranicznych.

Czytajcie i prenumerujcie

## „Wiadomości Codziennie”.

### Dr. I. SILBERSTROM

wznowił przyjęcia 11 ZIELONA 11

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-13 i od 18-20, w niedzielę od 9-13. 982

### Dr. med. M. URBACH

Pomorska 10 Telefon 48-89

Choroby nerwowe i wewnętrzne

Ordynuje od 4 do 6 po poł. W lecznicy „VITA” od 1-2 i 7-8

powrócił.

Lekarz-Dentysta

### Ch. Epsztejn-Szeftel

17 Zgierska 17, front, I piętro przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-8 po cenach leczniczych. Porady bezpłatne.

### KRYSTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklizowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.

Ceny konkurencyjne.

Firma „KRYSTAŁ”, Piotrk. 97.

### Wzorowe paryskie

## Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

### Pokój słoneczny

oddam.

Wiadomość: ul. Cegielniana 36, m. 11 do godz. 12 ej rano.

### Poszukiwane

## 1 duży lub 2 małe pokoje z kuchnią

wprost od gospodarza

za wysokie komorne.

Oferty sub. „I. D.” do adm. „Wiadomości Codziennych”.

### Wiśniowa-Góra.

## Do kompletu freblowskiego

pod kierownictwem wykwalifikowanej freblanki przyjmuje się dzieci w wieku 3 — 6 lat. Wiad.: Wiśniowa-Góra, Willa Reszka (obok „Toz'u”), Mleczarnia Wiedeńska. Zapisy przyjmuje się codz. od 4-6 w.

Do akt. № 739 1926 roku.

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZY-MOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 sierpnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej pod Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Majera Szeleńczyńskiego i składających się z manufaktury oszacowanych na sumę zł. 10056 gr. 50.

Łódź, 5-VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Dr.

### B. ROBINSON

chor. wewn. i dzieci powrócił.

ul. Nowomiejska № 22, tel. 31 86. Przyjm. od 3-4 pp.

Dr. med.

### L. Prybulski

Zawadzka 1.

Telefon Nr. 25-38.

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopięciowe (leczenie światłem)

Lampa kwarcowa i promieniami Roentgena.

Przyjmuje od 9-2 i od 5-8

Dla pań od 4-6

Oddzielna poczekalnia.

Weksel na zł 160

pl. 20 września,

wystawca Michał

Lewkowicz, zlecenie

M. Gerszonowicz został zgubiony.

Weksel unieważnia się. 884

Zgubiono dowód

niemiecki wydany

w Łodzi na imię

Heleny Stitelman.

Uczeń 8-jej klasy

gimnazjum udziela

lekcji. Specjalność: polski,

historja i łacina. Oferty

do administr. sub. „Humanista”.

Inteligentna panna

poszukuje posady

jako sprzedawczyni

lub t.p. Wymagania

skromne. Pierwszorządne

referencje. Łaskawe

oferty do admin. niniejszego

pisma pod „R. K.”

Studentka Uniw.

Warsz. władająca

językiem hebrajskim,

przyjmuje lekcje

nallato. Ewentualnie

kondycję na wyjazd w

charakterze nauczycielki.

Zgłoszenia sub. „Pedagogiczka”.

400 złotych złoży

kaucji były

kierownik domu ekspedyc.

przyjmując każdą

posadę od zaraz. Zgłoszenia

dla „400” do adm. niniejszego

pisma.

W lokal 3-4 pokoje

ze sklepem na ul. Piotrkowskiej

od ul. 6-go sierpnia do

Zawadzkiej poszukiwany.

Oferty sub. „Zaraz 300” do adm. „Wiad. Codz.”

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetry, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESLANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnośnienie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codziennie”

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7